Nr 122. Kraków, Piątek 13 Marca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Kiliera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesselea. — W Jarosławiu A. Ameter. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rząd wobec autonomii.

Autonomia jest bardzo cennym nabytkiem, ale... bardzo drogo za nią płacić trzeba. Jestto może komunał, ale mimo to streszcza on wiele przykrej prawdy. Bo wysoka cena, za jaką sprzedał nam rząd centralny pewną dozę samorządu krajowego, nietylko na tem polega, że kraj i gminy obciążać się muszą same wysokiemi podatkami na cele, należące właściwie do kategoryi obowiązków administracyi państwa, ale, co gorsza, na tem także, że zarządy autonomiczne nie mają samodzielności w tym zakresie, aby otwierać mogły wydatniejsze źródła dobrobytu, i co za tem idzie, dochodów własnych. Jeżeli do tego dodamy, że ogół ludności, ponoszący bardzo dotkliwe ciężary na rzecz autonomii, niema w samorządzie krajowym takiego przez rząd zapewnionego sobie udziału, jak w reprezentacyi państwa, to chyba nie będzie wcale paradoksem twierdzenie, że austryacki rząd centralny z widoczną niechęcią i pod naciskiem sytuacyi dając krajom autonomię, uczynił ze swej strony wszystko, co było w jego mocy, aby tę autonomię zohydzić i uczynić przedmiotem nienawiści szerokich mas ludowych.

Stosunki, wytwarzające się na tak niezdrowej podstawie w poszczególnych krajach, doprowadziły wreszcie do stanu, który dłużej utrzymać się nie da. Przyczyna jest bardzo prosta i jasna. Kraje ponoszą muszą wielkie ciężary na cele, które w ostatecznym, ekonomicznym rezultacie zasilają kasy państwowe. — Dzięki temu finanse krajowe znaleść się musiały w opłakanym stanie, podczas gdy minister skarbu gromadzi „zapasy kasowe". Wydatki w budżetach krajowych z natury rzeczy muszą wzrastać w progresyi wprost zatrważającej wobec dochodów, pozostających coraz dalej poza istotnem zapotrzebowaniem, gdyż rząd zagarnia coraz to nowe źródła dochodów. A jeśli się jeszcze zważy, że rząd centralny na kraje i gminy przerzuca bardzo znaczną część swoich agend, to przyjść się musi ostatecznie do przekonania, że stosunek samorządu krajowego i gminnego do rządu centralnego przedstawia się dzisiaj w takiej formie i treści, iż nadal absolutnie utrzymać się nie da.

Dlatego obrady nad sanacyą finansów krajowych i gminnych, które toczyły się obecnie w Wiedniu, powinny mieć wielkie dla rozwoju stosunków autonomicznych znaczenie, już choćby jako poważne upomnienie pod adresem rządu, że dalej rzeczy dotychczasowym torem iść nie mogą. I rząd sam czuje, że zbliża się decydująca chwila — w której nastąpić musi zwrot jakiś w finansowem uposażeniu krajów i miast. Ale na krok stanowczy rząd zdecydować się nie chce — i jak zwykle, metodą austryacką się kierując, przewleka przesilenie z dziś na jutro, ratując się półśrodkami.

W tem postępowaniu rządu centralnego tkwi wielka nieszczerość polityczna. On nie chce finansowo wzmacniać podwalin samorządu, bo czuje, że przez to osłabiłaby się cała, dotychczasowa, centralistyczna struktura państwa. — Przekazanie krajom i miastom nowych, stałych źródeł dochodu, wzmocniłoby tem samem ich samodzielność autonomiczną — a tego widocznie rząd się właśnie obawia. Liczy on przytem na opinię centralnego parlamentu, który, wyszedłszy z powszechnego głosowania, uważa się za reprezentacyę ideowo wyższą od kuryalnych Sejmów.

Dlatego też rząd zajmuje także tak oporne stanowisko wobec coraz natarczywszych żądań reformy sejmowej ordynacyi wyborczej w duchu powszechnego głosowania. On nie chce, aby reprezentacya krajowa miała tensam charakter polityczny, co reprezentacya państwa; on dokłada wszelkich sił, aby kompetencya Sejmów nie zwiększała się przez gruntowną sanacyę finansów krajowych i aby przeż to punkt ciężkości administracyi państwa nie przesunął się przypadkiem poza rogatki Wiednia.

Parlament niekuryalny nietylko nie osłabił centralistycznego, biurokratycznego systemu rządów w Austryi, lecz przeciwnie, — on go na razie wzmocnił. Rząd wie o tem bardzo dobrze i ten stan rzeczy będzie się starał utrzymać za wszelką cenę jak najdłużej.

Ale wiecznym on być nie może. Rozwój idei narodowościowej, indywidualizacya krajów, pomimo wszelkich przeszkód, czyni tak szybkie postępy, że rząd wcześniej, niż przypuszcza, znajdzie się w przymusowem położeniu wzmocnienia samorządu krajów. Z tym straszakiem, który nazywa się federacyą, musi rząd oswajać się powoli, jeżeli państwo austryackie, zwłaszcza wobec wzmagających się z każdym rokiem separatystycznych dążności Węgier, zapewnić sobie zechce fundamenta pod nową, zdrową, bo duchem czasu i nieubłaganą koniecznością wskazaną, — budowę państwa.

Tę konieczność przypomniały toczące się w dniach ostatnich obrady ankietowe w Wiedniu. Oby tylko rząd sięgnął głębiej nieco w ocenie ich znaczenia i wysnuł stąd właściwe dla siebie wnioski.

Ekonomiczne znaczenie kanału Dunaj-Odra-Wisła.

Przypuszczać można, że po onegdajszej wielkiej manifestacyi na rzecz jak najszybszego rozpoczęcia budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła, rząd austryacki nie będzie już nowych wynajdywał trudności, nie będzie zwlekał z wykonaniem dotyczącej, przez tyle lat ignorowanej ustawy. Dawno już nie było w Austryi tak ważnej, ekonomicznej sprawy, co do któréjby w kołach interesowanych taka panowała jednomyślność, jak właśnie w sprawie tego projektu. Takiego objawu ogólnie odczuwanej potrzeby rząd chyba nadal lekceważyć nie zechce.

We wczorajszem naszem, telefonicznem sprawozdaniu z przebiegu tej manifestacyi, podano głównie głosy reprezentantów Galicyi i powziętą w końcu uchwałę, natomiast głosy innych reprezentantów, interesowanych w tej sprawie krajów i miast, podano tylko w pobieżnem streszczeniu. Tymczasem zawierały one również bardzo ważne argumenty, przemawiające za koniecznością budowy tego kanału, argumenty, wykazujące niezbicie, że wielka ta droga wodna posiadać będzie znaczenie nietylko dla Galicyi, lecz wogóle dla całej monarchii i ogólnego jej rozwoju ekonomicznego.

Zaznaczył to dobitnie w swojem przemówieniu prezes wiedeńskiej Izby handlowo-przemysłowej, Kink. Jego zdaniem, dopiero ten kanał da Austryi możność wytrzymania konkurencyi innych państw przemysłowych na targach światowych. Będzie on w pierwszym rzędzie arteryą, zaopatrującą zachód monarchii w niezbędny dla produkcyi przemysłowej węgiel. Ruch węglowy na kolei Północnej wzmógł się w ostatnich dwóch latach o 25 procent. Za jakie lat dziesięć, jeżeli stosunki nie ulegną zupełnemu przewrotowi, zachód monarchii potrzebować będzie takich ilości węgla, iż kolej Północna absolutnie nie będzie w stanie zadośćuczynić temu zapotrzebowaniu. Lecz drogą tą wywozić się będzie na zachód i południe inne jeszcze produkty krajów wschodnich: wapno, szuter bazaltowy ze Śląska, żelazo z Witkowic, skórę, papier i płody rolnicze. Nie ulega wątpliwości, że rychło już rozpocznie się wędrówka przemysłu ku temu kanałowi. Wzdłuż jego brzegów powstawać będą coraz nowe wielkie fabryki — a to przyczyni się ogromnie do podniesienia ogólnego dobrobytu dotyczących krajów. Miejmy nadzieję, — zakończył mowca — że kanał ten powetuje rychło wielkie grzechy austryackiej polityki handlowej względem przemysłu Austryi.

Następny mowca, wiedeński radca miejski Hoss wskazywał na doniosłość tej drogi wodnej dla aprowizacyi Wiednia. Obniży ona koszta przewozu rozmaitych środków żywności i domowo-użytkowych, a nadto zapewni regularną ich dostawę, a która obecnie jest tak trudną wobec niedostateczności środków komunikacyjnych kolei Północnej. Wiedeń zużywa rocznie 14 milionów metrycznych cetnarów węgla górnośląskiego jedynie na opał domowy. W roku 1906 przewieziono z Galicyi do Wiednia 8 milionów kilogramów mięsa w 3200 wagonach, a w roku 1907: 12 milionów kilogramów w 4400 wagonach. Kolej Północna musi nadto dostarczać miastu temu aż 76 milionów litrów mleka. Już te cyfry dowodzą, jak wielka zachodzi potrzeba, ażeby ulżyć jej w tem ogromnem zadaniu przez skierowanie części transportów na drogę wodną.

Dyrektor Nesseldorfskiej fakryki wagonów Fischer zwrócił uwagę, że po wybudowaniu tego kanału będzie się trzeba postarać o środki transportowe, któreby bez znaczniejszego trudu można przeładowywać w całości z kolei na kanał i na odwrót, a więc środki, któreby posiadały formę zarówno lądowego, jak i wodnego wehikułu. Sądzi on, że nie będzie trudno skonstruować np. pewnego rodzaju cysterny, któreby zdjęte z platformy wagonowej, mogły być zamienione na statek wodny na kanale.

Hucznemi oklaskami przyjęto następnie oświadczenie członka dolno-austryackiego Wydziału krajowego Pirko, że upoważniony jest do podpisania wszelkich uchwał, któreby powzięto w celu zniewolenia rządu do budowy tego kanału.

Poseł dr Licht omawiał ważność tej drogi wodnej dla ostrawskiego zagłębia węglowego. Rozwój ekonomiczny tego okręgu był w ostatnich 10 latach wprost olbrzymi, tak że przypomina stosunki amerykańskie. Powstało tam centrum przemysłowe, liczące już 150.000 mieszkańców. To nagromadzenie się ludności, wymaga dowozu środków żywności w takiej ilości, że koleje żelazne, przeciążone innemi frachtami z czasem nie zdołają ich dostarczyć. Samych ziemniaków nadchodzi do zagłębia tego rocznie kilka tysięcy wagonów. Według obliczeń mowcy kanał ten liczyć może na przewóz conajmniej 4,000.000 ton rocznie — podczas gdy już przy przewozie $1^1/_2$ miliona ton zapewnione będzie oprocentowanie się kosztów budowy. W okręgu ostrawsko-karwińskim wydobywa się obecnie rocznie 75 milionów metrycznych cetnarów węgla. Ponieważ już rozpoczęto prace około otwarcia nowych kopalni, spodziewać się należy, że za lat cztery do pięć produkcya ta wzrośnie o dalsze 25 milionów metrycznych cetnarów. Znaczną część obecnej produkcyi zamienia się już na miejscu na koks, który wywozi się do hut styryjskich. O ile więc skorzysta ten przemysł styryjski, gdy w przyszłości koks znacznie taniej otrzymywać będzie.

Poseł Licht zwrócił następnie uwagę na zachodnio-galicyjskie (krakowskie) zagłębie węglowe. Jest on zdania, że pokłady węgla w tym okręgu są jeszcze bardzo potężne i że co do jakości nie ustępuje on węglowi górnośląskiemu. Większa eksploatacya tych właśnie pokładów umożliwi przemysłowi austryackiemu wyemancypowanie się z zależności od węgla górnośląskiego.

Mowca ten zaznaczył w końcu, że budowy tego kanału nie należy oceniać ze stanowiska finansowego, lecz ze stanowiska ogólnego jego znaczenia ekonomicznego, które będzie wprost ogromne.

Wiceprezes giełdy produktów rolniczych Weil podniósł wielkie znaczenie tej arteryi wodnej dla handlu zboża. Przywróci ona znów w niemałej mierze transportowy handel zbożem z krajów bałkańskich do Prus, który w ostatnim czasie z powodu konkurencyi drogi morskiej ustał prawie zupełnie.

Ostatni mowca dr Henryk Friess omawiał sprawę kanału ze stanowiska interesów fabryk cukru. Każda z tych fabryk potrzebuje przeciętnie podczas swej kampanii conajmniej 12 razy tyle surowców i rozmaitych innych materyałów, niż produkcya cukru. Wobec tego podczas ostatnich kampanij wiele z nich poniosło straty z tego powodu, że koleje żelazne nie były w stanie dostarczyć im na czas potrzebnych frachtów. Gdy więc kanał ten zostanie wybudowany, znikną te niedomagania, nadto zaś będzie można utrzymać w lepszym stanie wszelkie dojazdowe drogi do cukrowni, mając na zawołanie tani dowóz szutru drogą wodną. Lecz i pod innym względem fabryki cukru znacznie skorzystają. O ile bowiem podniesie się ogólny dobrobyt, o tyle też zwiększy się zbyt cukru w kraju i cukrowniczy przemysł austryacki nie będzie już w tej mierze skazany na wywóz swego produktu za granice, jak dotychczas.

Oto w obszerniejszem streszczeniu wszelkie argumenty, przytaczane na rzecz przyspieszenia kanału Dunaj-Odra-Wisła. Wystarczają one chyba aż nadto, ażeby pokonać do reszty opór i wątpliwości rządu.

Rządy koalicyi.

(Koresp. „N. Reformy").

Wiedeń, 12 marca.

Węgrzy nie mogą się wyrwać z błędnego koła, do którego się dostali z powodu walki o węgierski język w komendzie wojskowej. Przegrawszy raz walną bitwę, nie zdają sobie sprawy, że sytuacya ich przez to się pogorszyła i zachowują się tak, jak gdyby byli istotnie w stanie spełnić groźby, któremi rzucają w prawo i w lewo. W sprawie podwyższenia płac oficerskich przeprowadzili swoją wolę i zamiast zadowolnić się tym formalnym sukcesem, przeciągają znowu strunę i gniewają się za przyrzeczenie ministrów „wspólnych, dane dla uspokojenia i umożliwienia odwrotu delegacyi austryackiej, że postarają się, aby polepszenie płac oficerskich zostało uchwalone na następnej sesyi delegacyjnej. Zmysł polityczny powinien im przecież powiedzieć, że powtórne udaremnienie uchwały delegacyi austryackiej im się nie uda, i że sprawę przegrać muszą, jeśli wywołają nowy konflikt koroną, z Austryą i z rządem wspólnym.

Jeśli w Austryi niektóre stronnictwa systematycznie prowokują Węgrów i szukają punktów spornych, aby doprowadzić do ostrego starcia między oboma częściami monarchii, to jest to niegodziwością, ale jeśli Węgrzy swojemi doktrynami i formalistyką drażnią Austryę i wszystkie czynniki miarodajne i wywołują nowe konflikta, to popełniają błąd i niedorzeczność, zdradzające brak rozumu politycznego. Nie jest to zresztą jedynym objawem braku lub zaniku zmysłu politycznego u Węgrów. Ich polityka narodowościowa tylko potwierdza to mniemanie.

Koalicya węgierska prowadzi teraz istotnie walkę na wszystkie fronty: z Austryą, ze Słowakami, z Rumunami, z Chorwatami i Serbami i jak najnowsze prądy okazują, także z pewną częścią własnego społeczeństwa. Jak długo Madziarzy będą jeszcze w stanie środkami barbarzyńskiemi tłumić ruch narodowy wśród Słowian w koronie św. Szczepana? Niesłychany wyrok w Czernowie spotęguje ruch antimadziarski w narodzie słowackim, tak jak sprawa posła Vajdy zrewoltowała społeczeństwo rumuńskie.

Wiadomo, że poseł Vajda za odczytanie wiersza antimadziarskiego wyrzucony został z Sejmu węgierskiego i zmuszono go przez kilka miesięcy wstrzymać się od udziału w obradach. Atoli sprawa ta wywołała także proces prawny, który nie ma sobie równego w całym świecie cywilizowanym. Studenci rumuńscy w Wiedniu uchwalili byli wysłać telegram z wyrazami hołdu do posła Vajdy. Telegram ten przedrukowały wszystkie pisma węgierskie, bez przykrych dla siebie następstw, tylko jedno pismo rumuńskie w Aradzie, które bez wszelkich komentarzy ten sam telegram przedrukowało, zostało skonfiskowane, redaktorowi zaś wytoczono proces o podburzanie. Na tem jeszcze nie koniec. Na Węgrzech istnieje „prawo", podług którego nie wolno przeprowadzać procesów prasowych w miastach o ludności niemadziarskiej. Rozprawa odbyła się więc nie w Aradzie, zamieszkałym w znacznej części przez Rumunów, lecz przed sądem przysięgłych w małej miejscowości Marosz-Vaserheby i oczywiście zasądzono redaktora rumuńskiego za przedruk telegramu, umieszczonego bezkarnie np. w „Pester Lloydzie" na pięć miesięcy ciężkiego więzienia.

Jak koalicya węgierska zdołała zrewoltować Chorwacyę, okazały wybory i dzisiejsze otwarcie Sejmu. Ani jeden kandydat się nie utrzymał, który się oświadczył za ugodą z Węgrami, zwyciężyły tylko stronnictwa najradykalniejsze, kórych programem jest: oderwanie się Chorwacyi od Węgier.

Oto owoc dwuletnich rządów koalicyi węgierskiej. Niezadowolenie i rozgoryczenie wewnątrz, osłabienie powagi i utrata sympatyi na zewnątrz. W tej sytuacyi prowadzić jeszcze walkę o formułki wojskowe jest rzeczywiście krótkowidztwem. Upadek obecnego rządu węgierskiego czyni szybkie postępy.

Sz.

Exposé Izwolskiego w Dumie.

Środowe posiedzenie Dumy zapisało się w jej rocznikach tem, że na niem wygłosił minister spraw zagranicznych Izwolskij po raz pierwszy swoje „exposé" w sprawie polityki zagranicznej Rosyi. Zapowiedź tego „exposé", ściągnęła do pałacu Taurydzkiego wielki komplet posłów i mnóstwo publiczności na galerye. Loże dyplomatyczne i rządowe, a nawet wielkoksiążęce, były przepełnione. Asumpt do wystąpienia na publicznem posiedzeniu Dumy wziął Izwolski z toczącej się obecnie dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, a specyalnie nad sprawą przeniesienia dyplomatycznego przedstawiciela Rosyi przy dworze Mikada do rangi ambasadora. Rząd domagał się z tego powodu, aby na utrzymanie ambasadora przyznano 60.000 rubli, komisya zaś Dumy proponowała tylko 50.000 rubli.

Michał Marczewski.
(Mimar.)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

30 (Ciąg dalszy.)

Nie miała nic przeciwko temu w zasadzie.

— Dobrze, panie konsyliarzu, prawda jest, tylko... że pan konsyliarz...

Spojrzała z przerażeniem na otwarte pudło. Uchwycił jej spojrzenie.

— Aa... rozumiem, rozumiem... Ja wiem!... Drażni to panią, nieprzyjemnie na to patrzeć... Hi, hi... Ja to wiem, ja to wiem... Pani myśli, że my, lekarze?... Moja pani, to także jest takie głupstwo, wielkie głupstwo. Jak człowiek nie pojmujący w czem sens, na to spojrzy, to mu się zdaje, że ojoj, co to za straszne rzeczy!... Nooo... że... Piii... ły... Włosy do góry powstają! Nerwy i więcej nic. Zimną wodę na głowę lać, krzyż wilgotnym ręcznikiem do czerwoności wycierać!...

Sięgnął do pudła.

— Tu naprzykład... Cóż to to jest?... Dłutko, takie prawie zwyczajne dłutko. Trochę tylko w lepszym gatunku. Pani dłutko w domu ma, co?... Szrubki pani w maszynie do szycia przykręca, prawda?... No, to czegóż się tu bać. To takie same narzędzie. Bierze się oto, do głowy przykłada tak...

Pokazywał na sobie.

— I potem się tylko oto takim młoteczkiem... Wydobywał spory młotek.

— Tiuk, tiuk, tiuk!... To wtenczas, jak potrzeba czaszkę rozbić, do mózgu zajrzeć, czy tam czego niema...

Po raz drugi poczynało jej się robić słabo, po raz drugi oczy powlekała jej mgła.

— Panie konsyliarzu... panie konsyliarzu...

— Co?... Pani znowuż może chcesz wąchać?...

— Nio, panie konsyliarzu... Nie... Ale ja do pana konsyliarza w innej sprawie... Ja na prawdę to chciałabym z panem konsyliarzem pomówić... tak pomówić...

Zdawał się teraz dopiero pojmować ją, jak należy.

— Pomówić?... Aa... to co innego, co innego... Jak pani chce pomówić...

Stołek sobie przysuwał, rzucił po pokoju wzrokiem.

— To, co innego... co innego... Ciemiężycki! — krzyknął na swego pomocnika. — Idź no tam do pani, poszukaj tej ceraty!...

Zamykał za nim drzwi troskliwie, wracał do interesantki z gotowością i nawet otwarte pudło z narzędziami przykrył wielką gazetą.

— Jak pani taka nerwowa... No, ale proszę, słucham, słucham... Ja zawsze z przyjemnością... Może pani co dolega?

Nabrała nieco odwagi.

— Nie, panie doktorze, nie... Jestem, Bogu dziękować, zdrowa, tylko widzi pan doktor, co do tego nieboszczyka... Pan doktor zawsze u nas bywał, bądź co bądź... Pan doktor dla mojego zawsze niby tak z przyjaźnią...

Poruszył się niespokojnie.

— No tak, no tak... Ja dla niego jak najlepiej... I powiem pani wtenczas, ostatnim razem, to nawet bardzo... Oni chcieli a ja nie... Jednakże przyjaźń przyjaźnią, a służba... obowiązek...

Pospieszyła przerwać mu dalsze wywody i zagadała gorączkowo.

— Wiem, wiem, proszę pana, wiem... któżby tam tego nie tego... Myślę jednak, że człowiek zawsze... No, pan doktor to najlepiej sam. Radby każdy, radabym i ja z duszy serca... Bóg mi oto jeden świadkiem, kiedy...

Poczynała go niecierpliwić.

— Kiedy co?... kiedy co?... Mówżeż pani już raz nareszcie jak się należy!

Jej jednak nie chciało to właśnie przecisnąć się jakoś przez gardło.

Zamrugała oczami szybko, zrobiła minę płaczliwą.

— Kiedy, proszę pana, ja nie mam wcale pieniędzy!...

Zerwał się z krzesełka jak oparzony.

— Co?!... Coś pani powiedziała?!... Cóż to pani sobie myślisz, że ja na takie głupstwa?!... To idź pani do bankierów, do milionerów, do... do... do wszystkich djabłów zresztą z takiemi opowiadaniami!...

Zły się zrobił, płachtę gazeciarską zerwał z pudła narzędzi, zabiegał po pokoju.

— Ja nie mam czasu na takie spowiedzi, ja obowiązki muszę pełnić... Ciemiężycki!... — skoczył do drzwi — Ciemiężycki, dawaj tu tę ceratę!...

Na Kudralską padł strach, zdało jej się, że wszystko stracone.

Rzuciła się ku niemu rozpaczliwie.

— Ale panie doktorze, panie konsyliarzu!... Pan konsyliarz nie da skończyć... Ja mam pieniądze, nieboszczyk przecież!...

Zatrzymał się u proga.

— Masz pani pieniądze?...

— Mam, panie doktorze, mam, przecież mówię, tylko...

— Tylko, tylko?... Znowuż pani z jakimś tam tylko?...

— Ale nie znowuż, tylko przecież pan rozumie, to wszystko w banku i jak mnie...

Wyrwał jej rękę, którą chwytała skwapliwie.

— Moja pani, dajżeż mi pani spokój!... Zanim tam pani z banku wydadzą... E, nie mam czasu!...

Biegł do drugich drzwi od przedpokoju.

— Ignacy, wołaj na dorożkę... Jedziemy...

Ona od zmysłów już odchodziła.

— Ależ nie jedziemy, nie jedziemy!... Niechżeż pan zaczeka... Mnie zaraz wydadzą, mnie dzisiaj już wydać chcieli...

— Dzisiaj chcieli?... A to czemuż pani nie wydali?...

— Właśnie, ja po to do pana konsyliarza... Oni chcieli wydać i pewno już wydadzą, bo ja tam takiego znajomego mam, a ten znajomy powiedział, żebym ja ten akt zejścia, co to niby pan podpisać ma...

Zastanowił się spokojniej.

— Akt zejścia, który ja mam podpisać?

— Tak, tylko ten akt, a ja panu doktorowi...

— I oni zaraz wydadzą?...

— Zaraz. Tak mi ten znajomy powiedział.

— A ileż tego jest?

— Ile?...

Sięgnęła do kieszeni wydobywać zaczęła dowody.

W jednym towarzystwie tysiąc, w drugim dwa tysiące trzysta, w trzecim dziewięćset rubli...

Brał do ręki książeczki, oglądał je skrupulatnie.

— Hm!... A jak oni nie wydadzą?...

Zachłystnęła się aż, uderzyła w piersi, posypała zapewnieniami.

— Panie konsyliarzu, jakżeż można?... Toć przecież ja...

Lecz jeszcze przyszła do głowy inna idea.

— Ano to dobrze, dobrze. Jak pani taka pewna, to zobaczymy... Niech pani tu jutro do mnie przyjdzie tak, wieczorkiem, albo lepiej jeszcze pojutrze po południu. Ja się namyślę.

Zrobiła wielkie oczy.

— Jutro?... Pojutrze?... Panie konsyliarzu, pan przecież... Podłoga się pali podemną.

— Podłoga się pod panią pali?... A cóż ja poradzę? Pani powiadasz, że to apopleksya, ja zaś sądzę, że to może być co innego... Trzeba się namyślić.

— Kiedy pan dzisiaj chciał?

— Dzisiaj?... Kto to pani powiedział?... Ja mam dzisiaj operacyę, ja nie mogę, ja się spieszę...

I jakby na dany znak, Ciemiężycki wsunął do gabinetu swoją głupkowatą gębę.

— Panie doktorze, już czas.

— Dobrze, dobrze. Szykuj tam watę!...

Wyjął zegarek, spojrzał na cyferblat.

— Widzisz pani, ja muszę też żyć...

Niewołany Ignac zastukał z drugiej strony.

— Proszę pana, dorożkarz czeka.

— Zaraz, zaraz...

Wstał i zabrał się do zamykania swojego pudła z instrumentami.

— Zresztą, moja pani, na krajanie nieboszczyka to zawsze mamy czas. Ja miałem już takie wypadki, że ludzie po trzy tygodnie prosić o to musieli... Powiem nawet, że to nieraz i lepiej. Im trup dłużej poleży, tem łatwiej, widzisz pani, odgadnąć... To czasem nawet po zapachu czuć... No, moja pani, komu w drogę, temu czas.

(C. d. n.)

Rozprawy nad tą sprawą rozpoczął przewódca październikowców Guczkow, wskazując na to, że optymizm, który objawia ministerstwo spraw zagranicznych, stoi w sprzeczności z niepokojącemi wiadomościami, nadchodzącemi ze wschodu azyatyckiego.

Przywódca lewego skrzydła październikowców, prof. Kapustin, nawoływał do oszczędności i dowodził, iż Duma nie mogła dotąd nabrać przekonania, iż w resorcie spraw zagranicznych, wszystko odbywa się należycie. Po przemówieniach umiarkowanego prawicowca Krupieńskiego i skrajnego reakcyonisty Kelepowskiego, który bardzo energicznie atakował bar. Rosena, posła rosyjskiego w Japonii przed wojną, zabrał wreszcie głos minister Izwolskij.

Wśród głębokiej ciszy oświadczył on najpierw, że car upoważnił go, do dania Dumie autentycznych wyjaśnień co do polityki Rosyi na Dalekim Wschodzie, a następnie rozpoczął swój wywód od stwierdzenia, że wobec tymczasowego charakteru pokoju w Portsmouth, zarówno w Rosyi, jak w Japonii. panowała w chwili objęcia przezeń urzędu wielka nieufność do wytworzonej przez ten pokój sytuacyi. Wskutek tego musiał on szukać nowej podstawy dla oparcia na niej stosunków rosyjsko-japońskich, co na szczęście nie było niemożliwem, ponieważ historya zna wiele przykładów na to, że wrogowie stawali się dobrymi sąsiadami. Zasadniczym warunkiem takiej zmiany jest jednak to, że żadna z obu stron nie straci nic ze swego historycznego stanu posiadania. — Przez pokój w Portsmouth Rosya nie straciła niczego, coby niedawno jeszcze nie należało lub nie grawitowało ku Japonii. Wobec tego Rosya może pragnąć spokoju zarówno dla siebie, jak dla Japonii, mimo, że tamtejsza opinia publiczna nie była z początku zadowolona z rezultatów wojny. Ekonomiczne i polityczne traktaty Rosyi z Japonią zabezpieczyły sytuacyę o tyle więcej, że stanowią one tylko ogniwo w łańcuchu z innych układów, które Rosya zawarła, a mianowicie przymierze z Francyą i układ z Anglią. Minister zaznacza wprawdzie, że ostatni ten układ odnosi się tylko do spraw środkowo-azyatyckich, ale podnosi zarazem, że ma on także moralne wielkie znaczenie dla dalszego ukształtowania się stosunków rosyjsko-japońskich.

Kiedy minister skończył, rozległy się huczne oklaski na ławach prawicy, centrum i kadetów, Po Izwolskim zabrał głos leader kadetów, Milukow. Mowca dał przedewszystkiem wyraz swemu wielkiemu zadowoleniu z powodu mowy ministra, widząc w niej dowód, że rząd przekonał się wreszcie o potrzebie opierania się na dobrze informowanej i uświadomionej opinii publicznej. Jednomyślne wystąpienie prasy rosyjskiej w sprawie kolei Sandżackiej dowiodło, jak wielkie znaczenie może mieć prasa w sprawach polityki zagranicznej. — Opozycya w Dumie wita w Izwolskim rzecznika pokojowej polityki, której Rosya potrzebuje teraz przedewszystkiem i dlatego właśnie pragnie dowiedzieć się, co myśli o polityce Rosyi na Bałkanach. Wobec widocznej bowiem w niektórych sferach dążności, aby politykę tę uczynić tam aktywniejszą, zachodzi niebezpieczeństwo, że na Bliskim Wschodzie powtórzy się to, co już się stało na Dalekim, kiedy polityka Rosyi zaczęła tam być zbyt czynną. Mowca zakończył ostrzeżeniem, że Rosya nie powinna w żadnej dziedzinie polityki zagranicznej czynić kroków, które mogłyby ją zawikłać w jakiekolwiek trudności.

Na mowę Milukowa nie odpowiedział Izwolski, zapewne dlatego, ponieważ nie miał upoważnienia do dawania jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie polityki rosyjskiej na Bałkanach.

Zagranica o gwałtach pruskich.

Z Rosyi odezwały się znowu dwa poważne głosy, potępiające pruską ustawę o wywłaszczeniu Polaków z ziemi. I tak Andrzej Markow, członek Akademii umiejętności w Petersburgu, zaznacza, że Rosya, której ludność znajduje się w niewoli absolutyzmu, znosząc wszystkie podłości przedstawicieli władzy, dowodzi jasno, jak każdy rząd oparty na gwałcie, działa zgodnie z zasadą: „siła przed prawem". Wyraziwszy swą stałą gotowość do potępienia wszelkich gwałtów, oświadcza Markow, że ustawa pruska oburza jego duszę i że on przyłącza swój głos „do chóru jednobrzmiących protestów całego świata cywilizowanego".

A. Z. Pogodin, profesor historyi w niwersytecie w Petersburgu, pisze: „Naród polski, który ukrywał przez ostatnie sto lat swe siły życiowe, pozostanie niezmieniony w tej walce, odradzając się wobec niebezpieczeństwa, wzmacniając się jeszcze w duchu zdrowego patryotyzmu. Ale jeżeli naród niemiecki zachowywać będzie w polityce oburzenia godne, średniowieczne środki, nie mając innych tradycyj, jak tradycyę zakonów niemieckich, które dla wpojenia „wiary prawdziwej i kultury wyższej" narodom słowiańskim i litewskim posługiwały się „ogniem i mieczem", jeśli pójdzie dalej tą drogą — da świadectwo, że siła jest wielkoludem o nogach glinianych, ponieważ jedynie sprawiedliwość i szacunek narodów cudzoziemskich mogą stworzyć prawdziwą siłę państwa. Bezprawne przywłaszczania, skierowane przeciwko Słowianom, obudziły już żywe poczucie solidarności między narodami słowiańskiemi Austryi. Oby Bóg dał, aby cierpienia naszych braci Polaków obudziły to samo poczucie solidarności w naszem społeczeństwie rosyjskiem, które dotychczas tak jest dziwnie obojętne dla idei wszechsłowiańskiej".

Włoski publicysta H. Meren, naczelny redaktor wychodzącej w Rzymie „La Revue d'Italie", podnosi, że każdy człowiek z sercem odczuje krzywdy Polaków w niewoli pruskiej, że jednakże w zupełności zrozumieć je może tylko ten, kto należy do narodowości, która podobnie jak włoska, była prześladowaną. Ale panowanie Austryi nad Włochami nigdy nie doszło do takiej dzikości, jak panowanie Prusaków nad Polakami. — Przechodząc do ostatnich gwałtów pruskich, powiada Meren, że zwyrodnienie będzie losem szowinistycznych Niemców.

Francuscy literaci J. i Fr. Regamay stwierdzają, że ostatnie gwałty pruskie są ogniwem łańcucha nadużyć i zbrodni od dawna obmyślanych. Ale przyjdzie dzień zapłaty i zadosyćuczynienia dla uciskanych przez Prusy Polaków, Duńczyków i Francuzów w Alzacyi i Lotaryngii.

Z Ameryki przysłał odpowiedź Edward T. Devine, prezydent „Charity Organisation Society" w Nowym Jorku, tudzież Dawid Starr Jordan, prezydent uniwersytetu „Leland Stanford". Pierwszy powiada, że asymilować powinno państwo kulturą, a nie przemocą, drugi potępił gwałty pruskie jako „potworny zamach". Starr Jordan, który pisał swoją odpowiedź przed zapadnięciem uchwały w pruskiej Izbie posłów, wyraził nadzieję, że wobec krytyki całego świata Prusy wyrzekną się swojego projektu.

Kronika rzymska.

Rzym, 10 marca.

(Klęska mieszkaniowa w Rzymie. — Dawniej a dzisiaj. — Mania burzenia. — 133.000 ludzi bez pomieszkań. — „Salome" w Rzymie. — Wiadomości z południa).

(G.) Niema z pewnością miasta w Europie, gdzieby sprawa pomieszkań tak się zaogniła, jak w Rzymie. Stała się ona wprost fatalną klęską dla mieszkańców. Przed laty 38 było ludziom w Rzymie papieskim przestronno, wygodnie i tanio, obecnie wszystkie te zalety zniknęły bezpowrotnie i mieszkańcy Rzymu duszą się w ciasnych murach, gnębieni wszelkiemi niewygodami i drożyzną. Winna temu równie państwowa, jako też i miejska administracya w znacznej mierze, a wywołuje to niepożądane dla obu skutki polityczne pod postacią platonicznych na razie uwag, że dawniej „było lepiej". Dawniej znaczy: za rządów papieskich.

Od czasu, gdy Rzym stał się stolicą Włoch zjednoczonych, to jest od roku 1870, żaden z polityków nie pomyślał o najważniejszych dla nowej stolicy rzeczy, o reformie budowlanej. Nikt nie pomyślał o tem, że do miasta w krótkim stosunkowo czasie napłynie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, dla których należy obmyśleć pomieszczenie. Ministerstwa umieszczono w budynkach klasztornych, nienadających się oczywiście do tego celu. Przebudowa ich pochłonęła z czasem większe sumy, niżby kosztowały umyślnie do tego celu budowane pałace. Napłynął do miasta olbrzymi legion urzędników i sług państwowych, którym rząd wyznaczył znaczne dodatki na pomieszkania. Za te miliony można było utworzyć osobne miasto z domów urzędniczych.

Zaczęto na gwałt burzyć, nie myśląc o budowaniu. Prześliczny pałac Piombino na Piazza Colonna zburzono już przed 20 laty i kosztowna parcela stoi dotąd pustką bez użytku. Kupno pałacu kosztowało 1,800.000 lirów. Suma ta po oprocentowaniu byłaby się dotąd podwoiła, co dla ubogiego skarbu włoskiego nie może być rzeczą obojętną. A w dodatku jest po prostu wstydem w taki sposób zeszpecić słynny w całym świecie plac. Myślano tylko o wygodzie dla obcych, z powodu ich pieniędzy. Tam, gdzie niegdyś willa Ludovici budziła rozmyślania w zwiedzającym „wieczne miasto" dzisiaj stoi hotel koło hotelu. Co nie jest hotelem, należy do zarządu kolei upaństwowionej, a zarząd skoncentrował tutaj swoich funkcyonaryuszów, usunąwszy wszystkich czynszowników.

Pochwyciwszy myśl zamienienia klasycznego i średniowiecznego Rzymu w nowożytne miasto światowe, równie rząd, jak i gmina wprost roztrwoniły ogromne sumy. Ażeby kilka wąskich ulic rozszerzyć o kilka metrów zburzono całe kompleksy starożytnych budowli, nie myśląc o tem, że w żywotnym interesie miasta należałoby gdzieindziej poprzeć ruch budowlany. Przez dziesiątki lat całe ulice stały niewykończone, co wywołało uwagę znanego z cierpliwości króla Humberta, że Rzym wygląda, jak zbombardowany. A gdy banki przystąpiły do akcyi budowlanej, myślały przedewszystkiem, ażeby się odbić za szereg chudych lat. Nowe budynki do nich po największej części należą, a banki spekulują na lokatorach tak samo, jak to czynią fabryki na wyrobach, gdy się nie obawiają konkurencyi.

Bilans tej polityki socyalnej państwa i gminy zawiera się w tej jaskrawej okoliczności, że w Rzymie brakuje obecnie mieszkań dla 133.000 osób. Wobec tego pomieszkania są przepełnione w sposób, urągający wszelkiej hygienie, a eksmisye są na porządku dziennym. A wśród tej klęski mieszkaniowej pojawia się plan zdemolowania 27.000 pomieszkań, celem upiększenia miasta. Warunki rozszerzenia miasta są bardzo pomyślne. Rzym zabudowywać się może w stronę gór i ku morzu. — Tymczasem odbywają się na tem tle namiętne rozprawy, nie wiodące do niczego, ponieważ rozstrzygające czynniki nie chcą pojąć, że tylko przez pozyskanie odpowiednich gruntów pod budowę i przez udzielenie wydatnej pomocy ze strony gminy i państwa chcącym budować, można rozwiązać kwestyę pomieszkań. Wprawdzie na budowę domów robotniczych wyznaczył rząd 3,700.000 lirów, a gmina ma zaciągnąć na cele budowlane 10,000.000 lirów, ale to zupełnie jest niewystarczające — obliczono bowiem, że potrzeba co najmniej 100,000.000 lirów, ażeby osiągnąć poważny wynik. Tutejsza Rada miejska stara się o upiększenie miasta, o wielki styl, zapominając, że przedewszystkiem trzeba mieć dach nad głową.

Wielkim wypadkiem artystycznym była premiera „Salomy" Ryszarda Straussa w tutejszej Operze. Sala była, jak to mówią, wypełniona po brzegi, a pośród publiczności panował niezwykły nastrój. — Przedstawicielka tytułowej roli, reszta śpiewaków i śpiewaczek, orkiestra, słowem wszyscy, jak zapewniają tutejsi krytycy, wywiązali się wybornie ze swego zadania. A trzeba uwzględnić, że tutaj w Rzymie treść utworu mogła bardzo łatwo obudzić liczne kontrowersye. Widocznie muzyka podbiła słuchaczy, którzy nie zwracali uwagi na to, co w treści byłoby niejednemu wydawało się bluźnierstwem.

Z Palerma, Trapani i wogóle z południa, gdzie po zasądzeniu Nasiego wrzały umysły, nadchodzą wiadomości, że panuje tam obecnie zupełny spokój. Przyczyniła się do tego może po części ta okoliczność, że praktyczni, acz gorący południowcy, nie chcieli wypłoszyć bardzo licznych obcych gości, którzy tego roku przybyli na południe, zwabieni tam wyjątkowo łagodną „zimą", to znaczy stałą pogodą. Brak zwyczajnych deszczów zimowych odbije się ujemnie na zbiorze cytryn, które skutkiem tego podrożeją. Ruch reemigracyjny z Ameryki bardzo silnie zaznaczył się na południu, dokąd powracają gromadnie ci nawet, którzy w Stanach Zjednoczonych przebywali od szeregu lat. Emigranci przywieźli z sobą znaczne kapitały, tak pożądane dla ubogich Włoch południowych. Właściciele latyfundyów zacierają ręce z radości na myśl, że będą mieć przez pewien czas znacznie tańszych robotników.

Kronika.

Kraków, 13 marca.

Wybory do Rady miejskiej. Komisya reklamacyjna, wyznaczona do zbadania wniesionych reklamacyj z powodu odbyć się w kwietniu mających wyborów do Rady miejskiej w Krakowie, ukończyła już swe prace.

Na 62 reklamacye z powodu opuszczenia w liście wyborców komisya uwzględniła 31, odrzuciła 11, za bezpodstawne uznała 20; na 193 reklamacyj o przeniesienie do innych kuryj uwzględniła komisya 163, za bezpodstawne uznała 33; wkońcu komisya uznała 14 reklamacyj o wykreślenie z listy wyborców, a 8 o sprostowanie nazwisk i adresów.

Z Rady artystycznej. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady artystycznej przy tutejszym magistracie, pod przewodnictwem II wiceprezydenta miasta p. Sarego. Po dłuższej dyskusyi Rada uznała za konieczne, aby przed rozbieraniem starych domów w Krakowie, mających wartość zabytku architektury lub historycznego, a które zachowanemi być nie mogą, sporządzano z nich zdjęcia architektoniczne i fotograficzne. Zdjęcia takie powinien kazać wykonać właściciel lub przedsiębiorca burzonego domu, a gdyby to z jakich powodów nie mogło nastąpić, zdjęcia takie muszą być uskutecznione staraniem i kosztem magistratu.

Dalej Rada pozwoliła na umieszczenie słupów z lampami elektrycznemi przed nowym gmachem pp. Strenków przy rogu ulicy Podwale i Karmelickiej, oraz oświadczyła, że nie jest przeciwną umieszczaniu godeł i latarń na konsolach wystających przed fasadami domów.

W sprawie sarkofagu w Grobie zasłużonych na Skałce dla ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, Rada w zasadzie przyjęła na sarkofag projekt architekta p. Rzymkowskiego.

W końcu przeprowadzono dalszą dyskusyę nad sprawą przebudowy ratusza miejskiego.

Jubileusz prof. Morawskiego. W uzupełnieniu sprawozdania z jubileuszu prof. Morawskiego komunikują nam, co następuje: W celu uczczenia swego pierwszego kuratora i członka honorowego, oraz znakomitego tłumacza dzieł klasycznych, w jubileuszu prof. Morawskiego wzięło żywy udział „Akademickie Koło artystyczne miłośników dramatu klasycznego". Delegaci Koła wręczyli jubilatowi wspaniały dyplom, mianujący go swym pierwszym członkiem honorowym, wykonany przez artystę-malarza Jana Bukowskiego. Za staraniem i inicyatywą Koła wystawiony został na cześć jubilata „Edyp król" Sofoklesa siłami członków Koła.

Raut. W niedzielę, 22 marca r. b., odbędzie się w salach Starego teatru raut na cele „Polskiego związku niewiast katolickich". Do komitetu urządzającego raut weszły następującego panie: Teodorowa Axentowiczowa, Tadeuszowa Browiczowa, Eustachowa Chronowska, Michałowa Chylińska. Antonina Dembowska, Janowa Federowiczowa, Kaźmierzowa Hupkowa, Kaźmierzowa Lubomirska, Juliuszowa Leowa, Kaźmierzowa Morawska, Franciszkowa Potocka, Alexandrowa Rosnerowa, Stanisława Rychłowska, Henrykowa Szarska, Stanisławowa Szlachtowska, Władysławowa Turska, Bolesławowa Wicherkiewiczowa, Stanisławowa Wodzicka, Józefowa Winkowska, Gabryelowa Wędrychowska, Maryanowa Zdziechowska.

Z teatru miejskiego. „Zgon Barbary Radziwiłłówny" Wyspiańskiego był w pierwszym pomyśle twórczym skończoną jednostką artystyczną. Dopiero później poeta powziął zamiar uzupełnić go scenami poprzedzającemi oraz scenami następującemi po tym tragicznym momencie w życiu Zygmunta Augusta. Tym sposobem ze „Zgonu Barbary", jako z zawiązku poetyckiego rozsnuł się piękny dramat liryczny, którego fragmenty drukowane były po czasopismach. Inscenizacya „Zgonu" dokonaną będzie według znanego obrazu Simlera. — Próby obu sztuk Wyspiańskiego dobiegają końca — w dniu wczorajszym odbyła się próba dekoracyjno-świetlna.

Bezpłatne odczyty dla młodzieży. W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 4 po południu w auli I szkoły realnej (ulica Studencka 12, II p.) nastąpi otwarcie „odczytów dla młodzieży", zgodnie z uchwałą, powziętą na jednej z pogadanek pedagogicznych, urządzanych staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego krakowskiego. Mianowicie p. Konczyńska na pogadance na temat: „Jak przeciwdziałać w wychowaniu wadom właściwym naszemu narodowi" — wskazała, że nie małą usługę w wychowaniu naszej młodzieży oddaćby mogły wykłady i odczyty etyczne i estetyczne, któreby wykazywały jej nasze narodowe wady, nasze braki pod względem kultury umysłowej i moralnej, a zachęcały do poznania siebie i pracy w tym duchu nad sobą. Program tej małej pierwszej uroczystości wypełni: 1) Zagajenie p. W. Konczyńskiej na temat: „O zadaniach młodzieży polskiej. 2) Odczyt prof. Michała Magiery p. t. „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego" Adama Mickiewicza i ich znaczenie dla naszego narodu. Nadto chór młodzieży odśpiewa przed zagajeniem kantatę „Do młodzieży", po zagajeniu hymn „Do pracy" i „Pieśń Wiliji", a zakończy uroczystość odśpiewaniem marszu: „Jeszcze Polska nie zginęła — póki młodzież żyje".

Następne odczyty będą się odbywały w każdą niedzielę o godz. 4 po południu, a poruszane w nich będą już to tematy etyczne i estetyczne, już to historyczne, oraz z geografii kraju rodzinnego, nauk przyrodniczych i literatury. Z wykładów tych i odczytów będzie mogła korzystać młodzież od 12 do 16 lat. Najbliższy (drugi) wykład: „Prawda w życiu".

Ze względu na to, że komitet prosi i rodziców o wzięcie udziału w uroczystości otwarcia odczytów, pogadanka padagogiczna, jaka miała się odbyć 15, została odłożoną do 22 marca.

Poranek literacki akad. Stow. „Zycie". „Warszawa", pieśń z roku 1905 — utwór pod tym tytułem, osnuty na tle rewolucyi warszawskiej, pióra p. Józefa Rączkowskiego, odczyta p. Józef Węgrzyn, art. dram. teatru miejskiego na „Poranku literackim", jaki w niedzielę d. 15 b. m. urządza akad. Koło art.-lit. „Życie" w uniwersytecie, sala nr 43 I p. Początek o godz. 12 w południe. Wstęp 50 hal., dla członków „Życia" 20 hal. Bilety nabywać można codziennie między 3 a 4 w lokalu „Życia", uniwersytet, sala nr 2, parter.

Aresztowanie włamywaczy. Wczoraj aresztowała policya dwóch włamywaczy: Andrzeja Ziębę i Karola Pawełka, którzy w zeszłym miesiącu rozbili wystawę sklepową przy ulicy Stradom l. 15, w sklepie Józefa Pepicha. Z rozbitej wystawy skradli szale, ręczniki, chustki i różne towary bławatne. W mieszkaniu aresztowanych w Ludwinowie znaleziono jeszcze kilka szalików, pochodzących z kradzieży.

Obłąkany aresztant. Wczoraj wieczór aresztowała policya na dworcu kolejowym jakiegoś nieznajomego mężczyznę, który wyprawił ogromną awanturę w restauracyi, a potem w księgarni kolejowej za to, że nie chciano mu tam pożyczyć pieniędzy. Ów nieznajomy żądał 10 koron, z góry dając 4 korony jako procent.

W policyi, dokąd został doprowadzony, nie mógł podać żadnych szczegółów o sobie, natomiast zapowiadał, że jeszcze raz wróci do policyi, ale z pałką w ręku, którą wszystkich pozabija.

Dopiero w kilka godzin później, już w nocy, zgłosił się do policyi niejaki Wojciech Jach, dozorca kolejowy z Tarnowa, oznajmiając, że rano przywiózł do Krakowa chorego umysłowo Wacława Kurę, stróża kolejowego, celem umieszczenia go w szpitalu dla obłąkanych. Tu jednak z braku miejsca chorego nie przyjęto, a w powrotnej drodze na kolej, Kura znikł mu z oczu i wdał się w awanturę, która go zaprowadziła do aresztów. Kurę oddała policya w opiekę Jachowi, który dziś rano odwiózł go z powrotem do Tarnowa.

Z kraju.

Bojkot towarów pruskich. Akcya polskiego społeczeństwa, dążąca do jak najszerszego bojkotu towarów pruskich, zaniepokoiła potężnie sfery handlowe niemieckie, czego wyraz znajdujemy w prasie niemieckiej, zarówno w Rzeszy, jak granicach monarchii austryackiej. I tak: Bielitz Bialaer Anzeiger z 7 b. m. pisze:

„Wspominaliśmy już o silnym ruchu bojkotowym towarów niemieckich, jaki się objawia w Polsce i w Galicyi. Że akcya ta nie jest tak zupełnie bezskuteczną, jak o tem sądzą pewne pisma niemieckie (reichsdeutsche) świadczy następujący telegram, podany w „Berliner Tageblatt":

„Kolonia, 1 lutego. Podróżujący firm stalowych w Golingen wracają z krajów polskich, ponieważ stosunki handlowe z powodu bojkotu towarów niemieckich, zupełnie zerwano. Nadchodzą liczne zwroty (Abbestellungen) nadanych wysyłek, zwłaszcza z Krakowa i Galicyi, gdzie jednogłośnie za przyczynę odnowy podają sprawę polską"'

Firmom austryackim — pisze wspomniana gazeta — zechciały korzystać z tej sposobności, celem zwiększenia swego zbytu, chętnie udzieli informacyi i poda godnych zaufania zastępców Liga pomocy przemysłowej, Lwów, Głowackiego.

Nowy Sącz, 12 marca. W sprawie zamykania szynków w niedziele i święta odbył się tu dnia 8 b. m. w sali Czytelni mieszczańskiej wiec, któremu przewodniczyli pp. Śliwa i Kopczyński. Po przemówieniach pp. Pellera z Krakowa, dra Dudzinskiego, ks. Klamuta, Kopczyńskiego, Śliwy, Benischa i Mułki uchwalono rozwinąć energiczną akcyę przeciwalkoholiczną i podpisać odnośną petycyę do Sejmu.

P. Stefan Natanson, wiceprezes zarządu głównego T. S. L. w Krakowie, przyjeżdża do Nowego Sącza 15 b. m. z wykładem uniwersytetu powszechnego i przy tej sposobności zilustruje tutejsze Koło T. S. L. Będzie też obecnym na posiedzeniu nowosądeckiego Związku okręgowego.

Teatr Gabryeli Zapolskiej odegra w sobotę 14 b. m. „Ich czworo" Zapolskiej, a 15 b. m. „Bohaterów" Shawa.

Onegdaj odbyła posiedzenie miejska komisya inwestycyjna. Wniesiony przez inż. Pfistera z Białej projekt wodociągu (z ujęciem wody w rzece Kamienicy) postanowiono przekazać do zbadania subkomisyi i złożenia relacyi. Przesłuchano następnie inżyniera firmy Gans i Sp., która przedłożyła projekt elektrowni dla Nowego Sącza, opartej na opalaniu ropą. Według tego projektu zakład elektryczny kosztowałby tylko około 550 tysięcy koron, a gmina nie narażałaby się na ryzyko, bo firma obowiązuje się ewentualnie przez lat 50 prowadzić zakład i ponosić wszelkie wydatki, a czystym zyskiem dzielić się z gminą. Oświetlenie ulic byłoby tanie, ale niedomaga projekt w tem, że wyznacza stosunkowo drogą opłatę dla odbiorców prywatnych. Czy projekt cały firmy Gans i Sp. nadaje się dla naszego miasta, mają wedle postanowienia komisyi zbadać znawcy pp.: prof. Hauswald i inż. Tomicki ze Lwowa. Projekt kanalizacyi, wygotowany przez inż. dra Pordesa, uchwalono przesłać do zbadania prof. Richterowi we Lwowie. Ta akcya inwestycyjna napotka się zawsze z krytyką, jeśli nie zrobi magistrat tak, jak robią gdzieindziej, t. j. jeżeli na uzyskanie projektów nie rozpisze konkursu publicznego. Niech zgłoszą się różni oferenci i przedłożą swe myśli, a będzie łatwo wtedy przekonać się, czy też trzeba się rzeczywiście narażać na ogromne koszta.

Rzeszów, 12 marca. (Spóźniony sezon teatralny. Nowe pismo. Z sali sądowej).

Nadszedł wreszcie oczekiwany przez Rzeszowian sezon produkcyj scenicznych, dosyć w bieżącym roku spóźniony. Zagościł do nas lwowski teatr ludowy z „Żożettą" i „Złodziejem", nie pominął nas w swem tournée artystycznem teatr p. Janowskiego, obudziła się z drzemki śpiewacka drużyna, zgrupowana w miejscowej „Lutni". Publiczność z zadziwiającym i pochwały godnym pietyzmem dla każdego przejawu sztuki, wypełnia na każdem przedstawieniu salę po brzegi: A jest ich tygodniowo trzy do cztery. Przechodząc do szczegółów, wypada poświęcić kilka słów szczerej zachęty i uznania trupie p. Janowskiego. Rekrutujący się z rutynowanych, wyszkolonych, częścią posiadających ustaloną reputacyę wśród publiczności prowincyonalnej naszych dobrych znajomych: pp. Frączkowskich, częścią b. artystów teatru krakowskiego, jak p. Sulima, reżyserowany starannie przez p. Janowskiego, teatr ten zasługuje stanowczo na wyróżnienie z pośród reszty teatrów prowincyonalnych. Z szczególnem zamiłowaniem studyuje i oddaje trupa ta utwory p. Zapolskiej. „Ich czworo" wykonano pod każdym względem bez zarzutu.

„Lutnia" urządza w najbliższą niedzielę wieczór operowy, na którym odegranym zostanie II akt opery Wydżgi „Pan Tadeusz". W najbliższych dniach oczekujemy również wystawienia przez lwowski teatr ludowy „Otella" z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

Od kilku tygodni wychodzi w Rzeszowie dwutygodnik „Nowa Gazeta Ludowa". Pismo to jest organem zjednoczonej opozycyi, grupującej w sobie elementa różnorodnego autoramentu i różnorakiej przynależności partyjnej

Ciekawa rozprawa zajmowała przez 3 dni rzeszowską ławę przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiedli: Michał Perlak i Walenty Perlak, oskarżeni o zbrodnię usiłowanego morderstwa, na leśniczym z Woli (koło Łętowni) Józefie Bałucie. Akt oskarżenia zarzuca im, że w nocy 19 września r. z. udali się pod okna Józefa Bałuty i w zamiarze morderczym do niego strzelili; 35 śrutów utkwiło w ciele Bałuty, ktory po dłuższej chorobie z trudnością zdołał odzyskać zdrowie. Sprawców nie zdołano schwytać. Podejrzenia skierowały się przeciw oskarżonym, ponieważ odczuwali oni żądzę zemsty na Bałucie za to, że tenże przychwycił ich kilkakrotnie na szkodnictwie leśnem i doniósł do starostwa. Nie zdołano jednak nagromadzić dostatecznie przekonywującego materyału dowodowego. Prokurator powoływał się w akcie oskarżenia jedynie na kompromitujące oskarżonych wynurzenia córki jednego z oskarżonych 9-letniej Genowefy P., która sama uchyliła się od zeznań. Rozprawa nie przyczyniła się wcale do wyświetlenia tej tajemniczej sprawy. Żandarmi, którzy badali miejsce wypadku i odmierzali ślady stóp w pobliżu domostwa Bałuty, popadali w zeznaniach między sobą w sprzeczności. W rezultacie trybunał uwolnił oskarżonych jednogłośnie od winy Oskarżonych wypuszczono natychmiast na wolność.

Mandat prof. Halbana. Czytamy w czerniowieckiej „Gazecie Polskiej": Niektóre dzienniki zajmują się zbyt skwapliwie pytaniem, czy prof. dr Halban złoży mandat do Sejmu bukowińskiego, czy też nie przyjmie wyboru z Drohobycza do Sejmu galicyjskiego. Sprawa ta — jak właściwie nie potrzeba dodawać — obchodzi tylko nasze stronnictwo. To też za wysoce nietaktowne uważamy doniesienie dziennika „Czern. Tagblattu", jakoby Koło polskie miało wezwać prof. dra Halbana do złożenia mandatu bukowińskiego, rzekomo dlatego, iż „równoczesne piastowanie dwóch mandatów o różnych tendencyach nie uchodzi". Wiadomość ta jest od początku do końca nieprawdziwą. Nieprawdą jest, jakoby Koło polskie wogóle nad tą sprawą się naradzało; nieprawdą, jakoby w najbliższych dniach miało się odbyć zgromadzenie tegoż stowarzyszenia, celem wezwania prof. dra Halbana do złożenia mandatu; nieprawdą też, jakoby to stowarzyszenie miało desygnować kandydata w miejsce prof dra Halbana. Wiadomo bowiem, że powołanem do rozstrzygania jest pełne zebranie wyborców większej własności ormiańsko-polskiej, względnie komitet wykonawczy, do którego i posłowie i wyborcy i cały ogół nasz, a więc i wydział Koła polskiego mają zupełne zaufanie. Nie potrzebujemy też podnosić, że o wzywaniu prof. dra Halbana do składania mandatu niema mowy z tej prostej przyczyny, iż tenże zwrócił się już do prezesa p. Abrahamowicza z prośbą o zwołanie komitetu wyborców większej własności ormiańsko-polskiej, celem przedstawienia stanu rzeczy i zasięgnięcia decyzyi. Dodać tylko musimy, iż zgoła niezrozumiałą jest wzmianka o „różnych tendencyach obu mandatów". Dążności członków naszego stronnictwa są zawsze i wszędzie identyczne.

Ze świata.

Uczczenie uczonego polskiego. Donoszą nam z Gracu: Z powodu uroczystości 70 rocznicy urodzin profesora ekonomii i socyologii w uniwersytecie tutejszym, dra Gumplowicza, odbyło się w uniwersytecie, w sali prof. Prausnitza, zebranie przyjaciół socyologii celem utworzenia na cześć prof. Gumplowicza Towarzystwa socyologicznego w Gracu, na wzór takiego towarzystwa w Wiedniu. Zagaił obrady redaktor „Tagespost" dr Sueti, poczem docent dr Bischoff w dłuższej mowie podniósł zasługi prof. Gumplowicza. Następnie wygłosił docent dr Gürtler odczyt o „stanowisku socyologii w systemie nauk". Statut nowego towarzystwa przyjęto i wkrótce powstanie ono ku pamięci zasług, położonych przez dra Gumplowicza.

Z Warszawy. (Nowy gwałt. — Pogrzeb ś. p. Popławskiego. — Bomba. — Mordercy małżonków Wernerów. — Organizacya bandycka pod kluczem. — Aresztowanie fałszerzy pieniędzy).

Ze sfer, otaczających zamek, przedostała się tu pogłoska, zwiastująca nową klęskę żywiołowi polskiemu. Oto generał-gubernator miał przed czterema dniami już otrzymać z ministerstwa spraw wewnętrznych rozporządzenie zamknięcia wszystkich polskich szkół prywatnych w Królestwie. Pogłoska ta okazała się na razie niezupełnie prawdziwą. Generał-gubernator otrzymał jednak niewątpliwie z Petersburga instrukcye z wyraźnem wskazaniem dążenia do zamknięcia tych szkół. Dowodzi tego fakt, że pierwotnie chciano usunąć z posad w prywatnych polskich szkołach 132 nauczycieli, nie tłómacząc się wcale z powodów. Szkoły polskie pozostałyby więc prawie bez nauczycieli. Udało się jednak uzyskać w tym kierunku pewną zwłokę. Generał-gubernator zgodził się pozostawić status quo do wakacyj. Potem szkołom polskim będą zapewne robić tyle trudności i szykan, że w końcu nikt nie będzie chciał, ani mógł ich prowadzić, szkoły zamkną zatem sami ich kierownicy i właściciele, pozornie bez żadnej presyi rządu.

Pogrzeb ś. p. Jana Popławskiego odbędzie się w niedzielę po południu. Spodziewany jest przyjazd kolegów zmarłego z Krakowa i Lwowa.

Przed mieszkaniem właściciela fabryki naczyń kuchennych, Lejby Izbickiego, wybuchła bomba — Dwoje ludzi, bawiących w kuchni, odniosło rany, a mieszkanie zostało częściowo zrujnowane. Była to zemsta maksymalistów, którzy nie otrzymali żądanych w swoim czasie 500 rubli.

Poszukiwania za bandą, która zamordowała w Bielinie dnia 27 stycznia b. r. obywatela Wernera i jego żonę, uwieńczone zostały pożądanym skutkiem. Do tej chwili aresztowano w okolicy Tomaszowa za wskazówką ujętego uczestnika bandy Kamińskiego, przeszło 40 osób.

Policya dokonała wczoraj ważnego połowu. Ujęto 4 bandytów, którzy należeli do szajki operującej od dłuższego czasu pod hasłem „partyi maksymalistów", metodą wymuszania. Aresztowano ich w chwili, gdy na rogu Wróblej i Solca oczekiwali na okup 800 rubli, naznaczony pewnemu inżynierowi. Jak się okazało, ujęci są przybyszami z Odessy. Należeli oni do organizacyi, złożonej przeszło z 20 osób. Przed 2 tygodniami po porozumieniu się z jednym z murarzy warszawskich przybyli tu na gościnne występy i wszyscy prawie znajdują się już obecnie w rękach policyi.

W domu przy ulicy Dzikiej 18 przyłapano na gorącym uczynku bandę fałszerzy 10-kopiejkówek. Pięć osób aresztowano.

Skandal z Tosellim w Warszawie. Berliński „Lokal-Anzeiger" donosi z Warszawy: Toselli, który koncertował we środę w Warszawie, miał, wedle umowy z dyrekcyą Filharmonii, przyjechać do Warszawy z żoną, za co miał otrzymać 3.000 franków. Tymczasem do Warszawy przyjechał Toselli sam, mimo, że zażądał dwóch biletów I klasy pociągiem luksusowym z Florencyi do Warszawy. Toselli przyjechał ze służącym, a na zarzut, że bilet otrzymał nie dla służącego, lecz dla żony, odpowiedział, że to nikogo nic nie obchodzi, bo mógł przywieść swego psa. — Na koncert Tosellego nie wiele zgromadziło się publiczności, która go dosyć nieżyczliwie przyjmowała, a gdy odegrał utwór własny „Serenada Italiana", zaczęła gwizdać. — W garderobie zaszła jeszcze jedna awantura. Zjawił się tam agent koncertowy z Łodzi, który skonfiskował honoraryum, wypłacone Toselliemu przez warszawską Filharmonię; Toselli bowiem miał przyjechać na koncert do Łodzi i pobrał 1.000 franków zaliczki, a na koncert nie przyjechał.

Wystawa kart pocztowych w Warszawie. Warszawskie koło Zjednoczonych ziemianek urządza w pierwszych dniach kwietnia b. r. wystawę kart pocztowych. Obejmować ona będzie jedynie wytwórczość krajową tak co do nakładu, jak i wykonania. Karty nakładców miejscowych, reproduko-

wane w państwie niemieckiem nie będą dopuszczone. — Jednocześnie z wystawą Warszawskie Koło ziemianek ogłasza konkurs na wzory kart kwiatowych i o motywach swojskich.

Bliższe szczegóły konkursu zostaną wkrótce ogłoszone. Deklaracye pp. wystawców i prace konkursowe przyjmowane będą do dnia 22 marca b. r. w świetlicy, Warszawa, Foksal, 18.

Z Łodzi. (Cztery wyroki śmierci. O należenie do organizacyi bojowej S. D.)

Do Łodzi zjechał onegdaj warszawski sąd wojenny i odbył kilka rozpraw w koszarach pułku koływańskiego, do którego z więzienia sprowadzono kilkunastu oskarżonych. Pierwsze sprawy były politycznej natury: Józef Jahn ze Zduńskiej Woli za zabicie strażnika ziemskiego — został skazany na śmierć. Następnie rozpatrywano sprawę Konrada Müllera, Józefa Smicha, Eliasza Fuchsa, Walentego Ciesielskiego, Andrzeja Ibrama, Ferdynanda Selbego, Franciszka Sochy i Jana Tymla, oskarżonych o należenie do organizacyi bojowej partyi socyalno-demokratycznej. Sąd skazał Andrzeja Ibrama, Franszka Sochę i Eliasza Fuchsa, na cztery lata robót ciężkich, a następnie na osiedlenie na Syberyi. Pozostałych oskarżonych sąd skazał na osiedlenie. — W końcu rozpatrywał sąd sprawę Krystyana Kuczyńskiego, Adama Dekerta i Jana Woźniczka, oskarżonych o napad bandycki na sklep spożywczy Chaima Moszkowera w Nowych Chojnach pod Łodzią. Wszystkich skazano na karę śmierci przez powieszenie.

Tyfus w Opawie, mimo wszelkich środków zapobiegawczych, rozszerza się groźnie. Przedwczoraj zanotowano 5 nowych wypadków, z poprzedniemi 50. Jak się zdaje, zarazki tyfusu pochodzą z wody rzeki Opy, której liczne rodziny uzyskają do potrzeb domowych.

Tyfus w Budapeszcie. W koszarach jednego z pułków, stojących w Budapeszcie zachorowało 4 żołnierzy na tyfus plamisty; również w mieście wydarzył się w ciągu dnia wczorajszego świeży wypadek zasłabnięcia. Władze miejskie wzywają plakatami ludność, aby utrzymywała czystość w pomieszkaniach i stosowała się do przepisów o dezinfekcyi.

Bomba w Barcelonie. Pobyt króla hiszpańskiego, Alfonsa w Barcelonie, pomimo ogromnej czujności policyi nie obszedł się bez wybuchu bomby. Mianowicie na bulwarze portowym Marazanas w żelaznej rurze kanałowej wybuchła maszyna piekielna pod pawilonem, w którym odbyć się miało przyjęcie króla. Maszyna, która wyrwała, a raczej wysadziła w powietrze podłogę pawilonu, wybuchła widocznie za wcześnie skutkiem tego, że przyrząd zegarowy, umieszczony w niej, został nastawiony przez pomyłkę na 17 godzin przed chwilą, gdy król w otoczeniu miał się znajdować w pawilonie. Policya zatarła wszelkie ślady wybuchu, który utrzymała w tajemnicy, przynajmniej do czasu.

Stan zdrowia Edisona. Korespondent paryskiego dziennika „Matin" donosi z Nowego Jorku, że stan zdrowia Edisona znacznie się poprawił. Prace i doświadczenia, przedsiębrane w pracowni wywołały w organizmie groźne zaburzenia i zmiany, aż wreszcie powaliły go na łoże boleści. Twarz, oczy i gardło wielkiego wynalazcy były szczególnie silnie dotknięte. Skutkiem zapowiadającego się porażenia groziła mu utrata mowy. Edison, pomimo że liczy już 61 rok życia, dzięki swym siłom niemal niezmożonym, odzyskał zdrowie o tyle, że opuścił już sanatoryum i powrócił do siebie. Korespondent zastał go w fotelu i już na pierwszy rzut oka spostrzegł znaczne polepszenie „Śmierć — rzekł Edison — nie jest wcale tak silną, jak sądzimy. Pomimo, że jestem starcem, okazałem się silniejszym od niej. Wystarczy chcieć, wystarczy walczyć, ażeby zwyciężyć". Po dłuższej rozmowie oświadczył Edison, że obecnie zajmuje się sprawą ulepszenia automobilów, a zwłaszcza użycia elektryczności, jako siły popędowej.

Ze stowarzyszeń.

Sekcya wycieczek młodzieży szkolnej. Dnia 14 b. m. odbędzie się w sali posiedzeń krajowego Związku turystycznego posiedzenie sekcyi wycieczek młodzieży szkolnej o godzinie 4 po południu. Ze względu na zgłoszone wycieczki uczniów szkół średnich z prowincyi, jakoteż ze względu na krótkość czasu, spodziewany jest udział w posiedzeniu wszystkich interesowanych czynników.

W „Związku naukowo-towarzyskim" (ulica św. Gertrudy, L. 11 I p.) odbyło się w bieżącym tygodniu walne zgromadzenie. Po odczytaniu protokółu, referacie o zadaniach młodzieży i dyskusyi, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: I Korngut prezes, Z. Glücksman, zastępca prezesa, J. Geldwerth skarbnik, J. Frist sekretarz, nadto pp. S. Margulies, R. Rubinsteinówna, S. Hoffman, B. Huppet i J. Cenzer. — Wpisy członków przyjmuje zarząd codziennie w godzinach od 7—9 wieczorem. Wkładka 1 korona miesięcznie.

Posiedzenie komitetu rautowego w niedzielę dnia 15 marca punktualnie o godzinie 3 po południu. Wydział uprasza członków i zaproszonych komitetowych o liczne przybycie. — We czwartek dnia 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem wygłosi p. A. Edelman odczyt na temat: „Państwo komórek a społeczeństwo". Wstęp wolny.

W stowarzyszeniu „Ethos" (Collegium novum) w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 3 po południu odbędzie się odczyt p. L. Bohusz-Siestrzeńcewiczówny p. t.: „Etyka szczęśliwości". — Wstęp wolny.

Ze „Związku akademickiego". Na zakończenie karnawału odbędzie się ostatnia, ósma z rzędu, zabawa taneczna w dniu św. Józefa we czwartek 19 marca w lokalu Towarzystwa przy ul. Sławkowskiej l. 11, o godzinie 6 wieczór. Wstęp po 1 koronie, Stroje wieczorowe. Bufet na miejscu.

Nadzwyczajne walne zebranie członków „Związku akademickiego" celem dokonania uzupełniających wyborów, odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 6 wieczór.

I. Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie (w auli I szkoły realnej o godzinie 6 wieczór). W poniedziałek dnia 16, we wtorek dnia 17, we środę dnia 18 i w piątek dnia 20 marca: Prof. dr Józef Flach: O ramantyzmie i neoromantyzmie. We czwartek dnia 19 marca: Stefan Natanson: O Bismarku (wykład I).

II. Na prowincyi, d. 15 marca:

Bochnia. Dr Stanisław Rzepiński: Konstantynopol, wspomnienia z podróży, z obrazami świetlnymi (sala kasynowa, g. 5).

Chrzanów. Dr Zdzisław Jachimecki: O Fryderyku Chopinie (sala „Sokoła" g. 5).

Jasło. Prof. Jan Walczak: O najnowszych zjawiskach elektrochemicznych (sala „Sokoła", godzina 5).

Nowy Sącz. Stefan Natanson: Dwudziestolecie Komisyi kolonizacyjnej (sala kasynowa, godzina 5).

Rzeszów. Radca szkolny dr Czesław Pieniążek: Dante i jego Komedya Boska (sala „Sokoła", godzina 4).

Tarnów. Profesor Tomasz Dyduch: O zwierzętach przedpotopowych (sala kasynowa, godzina 5).

Wadowice. Profesor Stanisław Matuszewski: Swiat szlachecki w powieściach Orzeszkowej w związku z kwestyą wychowania (sala „Sokoła", godzina 5).

Wieliczka. Dr Ludwik Kolankowski: Z zarania dziejów Polski (sala teatralna godzina 4).

Od administracyi. Przypominamy, że numer poranny „Nowej Reformy" odbierać można już od godziny 6 rano. Mianowicie od godziny 6 do 8 rano wydaje się numer poranny w ekspedycyi, umieszczonej w oficynie kamienicy l. 3 przy ulicy św. Anny, zaś od godz. 8 rano przez cały dzień w administracyi przy ul. Jagiellońskiej l. 10. Numer popołudniowy wydaje się w administracyi od godz. pół do 6 począwszy do pół do 10 wieczór.

Agencye „Nowej Reformy" przyjmują przedpłatę po tej samej cenie, co biura administracyi, mianowicie po 2 kor. miesięcznie (dwurazowe wydanie) bez odnoszenia do domu.

Przeniesienie notaryusza. Z Wiednia donoszą: Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Jana Postępskiego z Borszczowa do Rawy Ruskiej.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W sobotę wykład p. H. Radlińskiej: „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych" (historya średniowieczna Polski — ludność wieśniacza).

W niedzielę wykład dra S. Krzemieniewskiego: „Drobnoustroje jako sprzymierzeńcy człowieka".

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek: „Chmury".

W sobotę: „Meleager", tragedya w 3 odsłonach Stanisława Wyspiańskiego i „Zgon Barbary Radziwiłówny", obraz dramatyczny St. Wyspiańskiego.

W niedzielę po południu: „Żona papy"; wieczór: „Meleager" i „Zgon Barbary Radziwiłłówny".

W poniedziałek: „Mąż idealny".

We wtorek: „Zgon Barbary Radziwiłłówny" i „Meleager".

We środę: „Ojciec".

We czwartek: „Zgon Barbary Radziwiłłówny" i „Meleager".

W piątek: „Mąż męczennik".

W sobotę: „Salamandra" Stanisława Graybnera.

W niedzielę po południu: „Moralność pani Dulskiej"; wieczór: „Salamandra".

Z kalendarza. W sobotę 14 marca: Leona b. m. i Matyldy k.; w niedzielę 15 marca: Klemensa w. i Longina żołn.; w poniedziałek 16 marca: Hilarego b. m. i Tacyana m.

Wschód słońca 14 marca o godzinie 5 min. 56, zachód o 5 m. 41; długość dnia 11 godzin min. 45.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 marca termometr doszedł od + 2·9 do + 8·0 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 13 marca o godz. 7 rano stan barometru 737·4 mm., termometru + 0·6C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Dr J. S. Zubrzycki:** Architektura placu dominikańskiego w Krakowie na początku XIX wieku. Kraków 1908.

W pracy tej, ozdobionej wizerunkiem placu Dominikańskiego w Krakowie, jak wyglądał na początku XIX wieku, omawia autor ze stanowiska artystycznego i technicznego konfiguracyę placu, tłomacząc, że nieregularność osiowa jego linij była rezultatem ustępstw dla celów liturgicznych, które wymagały skierowania nawy kościoła ku wschodowi. Ta nieregularność sprawia, że plac celuje wdziękiem i urokiem, jaki mu zapewnia wsunięcie kościoła w głąb placu i otoczenie go ulicami.

Interesująca ze stanowiska archeologii naszego miasta i techniki budowlanej, praca p. Zubrzyckiego jest interesującym przyczynkiem do literatury dziejów starego Krakowa.

— **Ateneum polskie.** Drugi zeszyt miesięcznika wszechpolskiego, wychodzącego pod redakcyą prof. St. Zakrzewskiego we Lwowie przynosi treść następującą: „Z obecnej chwili" przez S. T. B. „O młynie stań" przez Maryę Wolską (wiersz). „Krzyże" nowela W. Ambroziewicza. „Kultura pierwotna — drogi jej badań" przez Aleks. Brücknera. „Literat w życiu" przez T. Ritnera. „Kartka z dziejów polskiego tułactwa" (1835—6) przez Adama Krechowieckiego. „Wyspiański na tle swego pokolenia przez A. Siedleckiego. „Ugoda austryacko-węgierska" przez Ign. Weinfelda. „Lord Kelwin" przez M. Smoluchowskiego. Przeglądy i sprawozdania literackie. Mieczników i jego teorye p. E. Biernackiego. „Cassagne" sztuka dla sztuki przez E. Porębowicza. Ign. Grabowskiego „Król Stanisław August" przez A. Nowaczyńskiego. Daniłowskiego „Jaskółki" przez H. Wirstleina. Przegląd prasy. Fakty i dokumenty. Zapiski bibliograficzne.

— **Biblioteka młodzieży szkolnej.** Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa-Kraków. 1908 r.

W pożytecznem tem wydawnictwie, wzorowanem na umiejętnie i celowo prowadzonej „Biblioteczce Uniwersytetów ludowych" — wyszedł obecnie z druku cały nowy szereg tomików od nr. 19 do 45.

Znajdujemy tam wyjątki z powieści Kraszewskiego „Królewicz Bolko", Sienkiewicza „Pod Zbarażem", Cecylii Niewiadomskiej „Wnuczka Kazimierza", Teresy Jadwigi „Rycerz Błękitny", „Bolesław Chrobry", „Słowianie", „Uroczystości i obrzędy", opowieści z życia współczesnego: Zofii Bukowieckiej „Zalew kopalni", „Legendy górnicze", M. Weryho obrazki „Sierota", „Nad Wisłą", „Sikoreczka", C. Niewiadomskiej „Przyjaciółki", „Waluś", „Bez Przewodnika", opisy pouczające, jak Jadwigi Warnkównej „Wędrówka kwiatów", „Na łące". W dziedzinie poezyi wybór wierszy Jana Chęcińskiego, St. Jachowicza „Bajki i wiersze", Lenartowicza „Zachwycenie", wybór poezyj M. Konopnickiej, Lenartowicza, Syrokomli.

Z literatury zagranicznej reprezentowany jest A. Daudet powiastkami „Koza ojca Bartłomieja", „Ze wspomnień Kuropatwy", w przekładzie J. Chrząszczewskiej. Z francuskiego piśmiennictwa opracowano zajmujące obrazki i opowiadania, przerobione przez Z. Szymanowską.

Z wszech miar pożyteczne i odpowiadające celowi wydawnictwo zaleca się ceną nader przystępną 16 halerzy za tomik.

W „Bibliotece uniwersytetów ludowych", wydawanej przez tężsamą firmę, opuściły w dalszym ciągu następujące książeczki:

Stefan Żeromski: „Zmierzch" i „Cokolwiek się zdarzy". Kazimierz Tetmajer: „Ksiądz Piotr". Klemens Junosza Szaniawski: „Wilki" (Z notatek komornika sądowego) i „Wesołego" (obrazek). Adolf Dygasiński: „Wilk, psy i ludzie". Adolf Dygasiński: „W puszczy". (Pół fantazyi na tle wspomnień). Julian Łętowski: „Wawrzyńcowie". Wincenty Kosiakiewicz: „Sarna", „Literatura mojej żony" i „Majowe nabożeństwa". August Wilkoński: „Wspomnienia szkolne", „Pomyłki", „Ułamek ze starej gawędy", „Gorzkie wspomnienie słodkiej nadziei", oraz „Moja mówka pogrzebowa" i „Przypadek, który na własne oczy widziałem". Fryderyk hrabia Skarbek: „Dwie siostry", „Przewoźnik", „Mundur", „Jaszczułt" i „Łukasz Stempel". Wiktor Gomulicki: „Chałat".

Ceny tych książeczek wahają się pomiędzy 6 a 15 kopiejkami.

Nowe książki:

Leopold Caro: „Nowe drogi" z przedmową ks. arcybiskupa Teodorowicza. Poznań, 1908.

Dr Stefan Rudzki: „W sprawie pomijania niemieckiego przemysłu lekarskiego." Kraków, 1908. (Odbitka z „Przeglądu Lekarskiego").

Dział ekonomiczny.

✕ **Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików.** Dnia 10 b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału krakowskiego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w lokalu przy ulicy św. Jana l. 2 na II piętrze. Na posiedzeniu tem przyjęto 3 nowo zgłaszających się członków. Członkowie wydziału podpisali regulamin wydziału jako obowiązujący. Wybrano gospodarzem wydziału p. St. Ruska, delegatem na posiedzenia Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego p. F. Kułakowskiego, zastępcą p. Stanisława Bandrowskiego, zastępcą sekretarza p. Feliksa Sierchiejewicza. Dalej uchwalono wnieść podanie do komitetu Towarzystwa rolniczego z prośbą o pozwolenie odbywania dyżurów w przeznaczonym lokalu we wtorki, piątki i soboty od godz. 4 do 7 po południu celem udzielania wyjaśnień członkom i załatwiania spraw bieżących a pilnych; dalej, pod jakiemi warunkami mogliby członkowie otrzymywać „Tygodnik Rolniczy". Uchwalono wnieść przez c. k. komitet Towarzystwa rolniczego petycyę do Wydziału krajowego i ministerstwa rolnictwa o subwencyę; celem wykonania tej uchwały wybrano komisyę z 3 członków. W końcu uchwalono sporządzoną przez p. Bandrowskiego karmę dla kur w miejsce mączki mięsnej i kościanej, tańszą a lepszą, jako próbę powierzyć do kurników p. Emilewicza, Schenkera i Ruska z poleceniem ścisłego obserwowania zachowania się kur, zdawania sprawy na każdem posiedzeniu wydziału, po 21 dniach złożenia pisemnego sprawozdania.

Budapeszt, 13 marca. Pszenica na kwiecień 12·01 do 12·02, pszenica na maj 11·77 do 11·78, pszenica na październik 9·86 do 9·87; żyto na kwiecień 10·71 do 10·72; żyto na październik 8·72 do 8·73; owies na kwiecień 7·87 do 7·88, owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·75 do 6·74; rzepak na sierpień 16·25 do 16·35.

Oferty na pszenicę mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; chłodno.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 marca.

Galerya m. Lwowa w świetle krytyki obcej. Galerya miejska we Lwowie doczekała się oceny ze strony znawców obcych w ostatnim numerze czasopisma, wychodzącego w Wiedniu p. t. „Blätter für Gemaeldekunde". Autorem tej oceny jest dr Teodor Frimmel, redaktor tego czasopisma, dyrektor galeryi hr. Schönborna, autor dzieła o malarstwie p. t. „Gemaeldekunde", jeden z wybitnych znawców w dziedzinie sztuki w Europie. Wskutek kilku nieprzychylnych głosów o nabytej przez miasto galeryi, został p. Frimmel zaproszony przez prezydyum miasta, celem obejrzenia tych zbiorów i wydania sądu. P. Frimmel bawił we Lwowie przed kilkoma tygodniami, a wynik oględzin umieścił w swojem czasopiśmie, poświęcając miejskiej galeryi cały prawie numer marcowy. Krytyka p. Frimmla pod tytułem „Die werdende Gallerie", obejmuje 28 stronnic druku i zaopatrzona jest 22 reprodukcyami ważniejszych obrazów. Ocena jest zarówno dla zbiorów nabytych na Ukrainie, jak niemniej dla nabytków późniejszych malarzy polskich, bardzo pochlebna i zawiera wyjaśnienie wielu kwestyj wątpliwych co do autorstwa niektórych obrazów, a konkluzya ostateczna krytyki jest ta, że galerya miejska jest zbiorem, który miastu i inicyatorom galeryi przynosi prawdziwą chlubę.

Treść tej oceny podana będzie do wiadomości Rady miejskiej na najbliższem posiedzeniu, celem ostatecznego rozproszenia wątpliwości co do wartości nowej instytucyi kulturalnej miasta. Ponadto wszyscy członkowie Rady otrzymają egzemplarz czasopisma, zawierający ową krytykę. Krytyka p. Frimmla będzie także przetłumaczona na język polski i rozpowszechniona w mieście i kraju, celem zwrócenia uwagi powszechnej na nową galeryę. — W dzisiejszem rannem wydaniu donieśliśmy już, że komisya budżetowa uchwaliła podnieść na rok 1908 dotacyę na powiększenie zbiorów galeryi do kwoty 20.000 koron — zamiast dotychczasowych 5000 koron.

Kancelarya konsulatu włoskiego we Lwowie znajduje się przy ulicy Kościuszki l. 1 a, drugie piętro. Godziny urzędowe od 6—7 wieczór.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Sen nocy letniej"; wieczór: „Tannhaeuser" (występ Al. Bandrowskiego).

W niedzielę po południu: „Świat bez mężczyzn"; wieczór: „Tosca".

W poniedziałek: „Rosmersholm".

We wtorek: „Cavaleria" i „Pajaco" (występ Al. Bandrowskiego).

We środę: „Mściciel".

Ostatnie wiadomości.

Jak było do przewidzenia — już na pierwszem posiedzeniu nowowybranego Sejmu chorwackiego zerwała się burza. Dwa główne stronnictwa tego Sejmu, partya Starcewicza i koalicya serbsko-chorwacka, jakkolwiek zwalczają się wzajemnie, zgodne są co do stanowiska, zajmowanego wobec rządu, a zwłaszcza co do narzuconego Chorwacyi przez gabinet Wekerlego nowego bana, bar. Raucha, którego rządy uważają za nielegalne.

Powszechne rozdrażnienie powiększył jeszcze odczytany przez bana reskrypt królewski, w którym kilkakrotnie z naciskiem podkreślono nierozerwalność obecnego stosunku Chorwacyi do Węgier i ugody z roku 1868 — który, jak wiadomo, partya Starcewicza wcale nie uznaje. Mimo to, aby okazać szacunek dla króla, reskryptu tego wysłuchano spokojnie. Przedtem atoli już posiedzenie przybrało charakter bardzo burzliwy z tego powodu, że reprezentant rządu, starszy żupan Wuceticz, na rozkaz bana tylko te osoby pozwolił wpuścić na galeryę, które posiadały bilety rządowe. Prezydent Sejmu ze starszeństwa Barcicz, natychmiast też po zajęciu krzesła prezydyalnego, rozkazał opróżnić galeryę z tej dopuszczonej przez władze publiczności.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 13 marca.)

Gubernator rewolucyonistą.

Petersburg. Jak donosi „N. Wremia" w Ekaterynodarze odkryto zebranie rewolucyonistów, w którem brał także udział i przewodniczył były gubernator Kutaisu Starosielski. — Aresztowano siedmnaście osób.

Bona Stołypina rewolucyonistką.

Paryż. Z Petersburga donoszą: Zajętą od siedmiu lat w domu Stoypina bonę do dzieci aresztowano za udział w odkrytym niedawno spisku na w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Znaleziono listy, wskazujące, że pozostawała ona w porozumieniu z rewolucyonistami.

Stan wzmocnionej ochrony.

Petersburg. Stan wzmocnionej ochrony przedłużono w miastach Ekaterynosław i Niżnynieprowok do 30 października 1908, w gubernii witebskiej do 29 marca 1909 r.

Przeciw wydaniu Rosyi.

Berno (Szwajcarya). Do prezydenta rządu związkowego nadesłało wiele organizacyj socyalistycznych memoryały z przedstawieniem, że rosyjski rewolucyonista Wasiljew, który zabił szefa policyi w Penzie, nie powinien być wydany Rosyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 13 marca.

Złożenie mandatu.

Przemyśl. Ks. Jerzy Czartoryski, poseł sejmowy z większej własności okręgu przemyskiego, złożył mandat poselski. Słychać, że mandat ten otrzymać ma wiceprezydent Rady szkolnej, dr Dębowski.

Zwołanie Sejmów krajowych.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że Sejm czeski zwołany będzie na 27 b. m. Także inne Sejmy zbiorą się na krótkie sesye z końcem b. m.

Narady poselskie.

Wiedeń. Zastępcy posłów ruskich, chorwackich, słoweńskich, włoskich i rumuńskich, odbyli dzisiaj naradę w sprawie wspólnego postępowania przy uchwalaniu budżetów ministerstw sprawiedliwości i oświaty.

Reforma matury.

Wiedeń. Dziś pojawiło się rozporządzenie ministra oświaty w sprawie matury. Z przepisów szczegółowych, dotyczących egzaminu ustnego, podnieść należy, że mają być dopuszczeni zastępcy władz — przyczyniający się do utrzymania zakładu, rodzice lub opiekunowie abituryentów. — O ile możności ma także całe ciało nauczycielskie być obecne przy egzaminie, a w dzień ten nauka w innych klasach niema się odbywać. — Cały egzamin ustny trwać ma godzinę.

Walka o profesora.

Wiedeń. Między Niemcami wolnomyślnymi a partyą chrześcijańsko-socyalną przyszło do zatargu z powodu sprawy profesora uniwersytetu w Insbruku, dra Warmunda, który wygłosił niedawno wykład publiczny p. t. „Światopogląd katolicki a wolna wiedza". Wykład ten ogłosił następnie prof. Warmund w osobnej broszurze, która została skonfiskowaną. Partya chrześcijańsko-socyalna zarzuca mu obrazę religii. Wczoraj deputacya tej partyi była u prezydenta ministrów bar. Becka i ministra oświaty dra Marcheta, domagając się wdrożenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw prof. Warmundowi i zawieszenia go w czynnościach profesorskich. Na niedzielę zwołano w tej sprawie wielki wiec katolicki do Insbruka, na który przybędzie kilka tysięcy chłopów tyrolskich z najbardziej zapadłych okolic, aby ocenić należycie działalność nauki prof. Warmunda.

Odroczenie.

Praga. „Union" donosi, że rząd postanowił odroczyć na czas nieograniczony zamiar uregulowania kwestyi językowej w Czechach w drodze ustawodawczej.

Kolej Dunaj-Adrya.

Konstantynopol. Poseł serbski złożył Porcie notę o budowę kolei Dunaj—Adryatyk.

Zamordowanie emira.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Teheranu, że wczoraj zamordowano tam emira Bahabura, jednego z najwybitniejszych przywódców partyi reakcyjnej.

2000 fortepianów spalonych.

Paryż. Niedaleko miasta zgorzała fabryka fortepianów Gavauda; 2000 fortepianów spaliło się.

Bomby w Barcelonie.

Barcelona. Wczoraj po południu znaleziono na temsamem miejscu, na którem onegdaj powstała eksplozya, bombę. Podczas transportu w wozie opancerzonym bomba ta wybuchła. O godzinie 7 wieczór na jednym z najruchliwszych placów w centrum miasta znaleziono drugę bombę, a jeszcze później w innem znów miejscu — trzecią.

Epidemiczne choroby.

Wiedeń. W jednym z tutejszych szpitali zaszedł wypadek czarnej ospy. Lekarze twierdzą, że zawlókł go jakiś muzyk z Warszawy, który leży chory w tym szpitalu.

Berlin. „Voss. Zeitung" donosi z Rzymu, że zaszły tam wprawdzie wypadki ospy, choroba jednak nie przybrała charakteru epidemicznego i niema powodu do obaw.

Fatalny karambol.

Turyn. Przy zderzeniu się automobilu z tramwajem parowym 7 osób zginęło, kilkanaście odniosło rany.

Przed wyborem prezydenta.

Omaha (Ameryka północna). Komitet republikański oświadczył się za kandydaturą Tafta na prezydenta Stanów.

Rzym. Komendant żandarmeryi macedońskiej generał Georgi umarł tu dziś nagle.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·65. Renta majowa 97·90. Renta koronowa węgierska 94·—. Akcye austr. zakł. kred. 642·50. Akcye węg. zakł. kred. 771·00. Akcye Anglobanku 305·—. Akcye Unionbanku 557·00. Akcye Bankvereinu 538·—. Akcye Länderbanku 422·50. Akcye kolei państwowych 672·25. Lombardy 149·—. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 552·50. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 560·50. Rima-Muranyi 540·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2694·—. Losy tureckie 188·25. Ruble 251·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 12 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 202·00. Tow. dyskontowe 175·75.

Usposobienie: spokojne.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 13 marca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% " " "	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% " " "	94 50	95 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% " " " " " " 41-letn.	97 —	98 —
4% " " " " " " 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	96 25	97 25
4% " miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	100 50
4% " kolejowe	94 75	95 75

IGNACY SOBOLEWSKI w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem. UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 355 76 0

Szukam 2 pokoi z kuchnią, z meblami lub bez mebli. — Zgłoszenia: Aleksandra Dembosz, Kraków, Niecała 1, I piętro. 1603 1 3

Realność

przy ulicy Łobzowskiej l. 2, stara, obok W. P. Englisza każdej chwili z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość na miejscu. 1597

Potrzeba

2 lub 3 pokoi umeblowanych z kuchnią lub nie, od 1 kwietnia. — Wiadomość: Sławkowska 31, II. piętro. 1595 1 3

Potrzebny uczeń

do nauki w cukierni **W. NOWAKA w Bochni.** 1608 1 10

Rower drogowy

używany tanio do sprzedania. — Groble 19, II p. 1601 1 2

Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że

SKŁAD MĄKI

prowadzony dotąd przy ul. Siennej l. 1, przez mego męża bł. p. Leona Rosenzweiga, nadal także prowadzę i polecam względom Szan. P. T. Publiczności.

1605 1 2 **Leonora Rosenzweig.**

Do wynajęcia

przy **ul. Studenckiej l. 2** (róg Podwale) na III piętrze **3 lub 2 pokoje i jeden ewentualnie z mebl mi i wiktem,** od dnia 15 kwietnia b. r. Wiadomość także codziennie między godz. 3—5 popoł. 1604 1 3

Kancelarya adwokacka

na prowincyi, świetnie idąca, **do odstąpienia** wraz z lokalem. Zgłoszenia pod **1606** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1606 1 3

Majątki ziemskie

lasowe, kamienice kupuję, płacąc najwyższe ceny. Zgłoszenia z podaniem dokładnych opisów i ceny ostatecznej proszę nadsyłać do Agencyi Stefana Mikulskiego, Kraków, ul. Floryańska 8, I p. **Lokuje kapitały na pewne hipoteki.** 1612 1 3

Marmolady,
Konfitury,
Kompoty,
Sorbety,
Lukry do tortów,
Wafle i andruty,

poleca 841 4 0

CUKIERNIA LWOWSKA
JANA MICHALIKA
Floryańska 45. Telefon 466.

W dniu 22 marca 1908 r. o godzinie 9 rano w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej l. 3, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

Członków kasy chorych przy Tow. farm. „UNITAS" w Krakowie.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
3) Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów za rok 1907;
4) Wybór delegatów z ramienia pracodawców;
5) Wybór członków sądu polubownego;
6) Wybór komisyi rewizyjnej;
7) Wnioski i interpelacye. 1590 1 2

Kraków, dnia 11 marca 1908.

Mr Antoni Śmieszek, prezes.
Mr Władysław Miętus, sekretarz.

15. Décembre.

Vous me tenez encore toujours en suspens, si vous avez reçu ma grande lettre polonaise. Je le sais trop bien, que vous n'avez que très rarement l'occasion a m'écrire, mais cette fois je ne demande qu'un signal, pour savoir, que vouz avez en main la lettre! Pensez à moi! Ayez pitié de moi, parcequ'il n'y a que notre amour et l'espérance, qui me fait supporter cette vie miserable! Mais vous ne vous faites pas une idée de cela, comme ardemment je vous aime! Mille baisers. 1509



A. Arbenza szwajcarskie brzytwy

z ostrzami do wymiany,

są słynne w świecie ze swej niezrównanej dobroci, ostrości i pewności. Ponieważ są najlepsze, przeto i najtańsze. Zupełne poręczenie! Tysiące świadectw! Uważać dobrze na znak poręczenia „Arbenz". Do nabycia w lepszych handlach, a hurtownia u fabrykanta A. Arbenza, Lausanne (Szwajcarya). 462 4 26

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13. Telefon 43,

poleca

najlepsze francuskie i angielskie

Rękawiczki Damskie.

NAUKA KROJU.

Tylko za 12 złr. nauczyć się można kroju sukien damskich najłatwiejszym systemem francuskim. Za konfekcyę i krój angielski osobna dopłata. — Wiadomość: ul. św. Tomasza 27, parter (dawniej Długa 10). 1573 1 3

Miejsca buchalterki, sekretarki lub podobnego poszukuje dyst. sierota Niemka (katol.) z bardzo dobrego domu, dobrze polecona, posiadająca pierwszorzędne świadectwa, rozległe wiadomości kupieckie i ogólne wykształcenie. Płaca rzecz podrzędna, jednak o ile możności należenie do rodziny. Zgłoszenia pod **1610** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1610 1 2

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca
CUKIERNIA 160 23 0
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

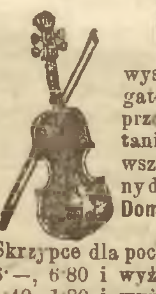
Institutrice française

donne leçons de français et conversation.
Karmelicka 37, 1-er étage,
de 2 à 5 heures. 1509 2 10

Wszyscy lekarze



polecają mydło „Feeolinę" ponieważ **zmarszczki, fałdy twarzy, trądziki, pryszcze, czerwoność nosa itd.** po użyciu „Feeoliny" **znikają bez śladu i ponieważ „Feeolina" jest zarazem najlepszem mydłem toaletowem do codziennego użytku. Mydło „Lowakryna" jest najlepszym środkiem do czyszczenia, do pielęgnowania i do upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy, sprawia że włosy są bujne i miękkie. Cena mydła „Feeolina" lub „Lowakryna" za kawałek 1 K, 3 kawałki K 2·50, 6 kawałków K 4, 12 kawałków K 7.** Wysyła firma **M. Feith Nachf.**, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45. Nadto dostać można w wielu drogueryach, składach perfum i aptekach w państwie. 1587 1 2



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytrn. harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 1407 5 60

„Nowa Mleczarnia"

Kanonicza 22.

Rozmowa w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim. 1484 7 10



Kto chce pić dobrą i tanią Herbatę Cejlońską,

ten się nie zawiedzie, żądając herbaty **Darling z Rączką** po K 1·30 za ¼ funta, wyborną zaś jest **Gonar** po K 1·70 973 6 0

Z MAGAZYNU JULIUSZA GROSSEGO W KRAKOWIE, RYNEK 34.

Folwark

17 morgów pola I kl., 13 morgów lasu do 30 lat mającego, wraz z budynkami i ogrodem, dwie mile od Krakowa, w ślicznej i zdrowej okolicy, jest z powodu wyjazdu właściciela tanio do nabycia.

Bliższych informacyi udziela **L. Zemanek**, maszynista kolejowy, Podgórze-Płaszów. 1476 6 6

Adwokat

poszukuje rutynowanego **konc.pienta** od 1 maja 1908 ewentualnie i wcześniej.

Zgłoszenia: Dr S. Marowski, Ropczyce. 1536 5 5

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu 1907 złotym medalem) wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr, i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 1555 12 20

Magazyn A. B. C.

św. Anny 5, Kraków.

Poleca: Automobil, Adamaszkowe meble, Aparat fotograficzny, Biżuterye, Broń myśliwską, Bluzki, Cukiernice, Drobiazgi, Ekran, Fortepiany, Firanki, Garderobę, Herbatnice, Imbryki, Jelenia, Książki, Linoleum, Makaty, Pianino, Maszyny do szycia, Meble, Necesery, Obrazy, Pianino, Papugę gadającą, Rama, Samowary, Serwisy porcelanowe, Szalo, Torby, Ubrania, Wazony, Zegary. 1495 3 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 11 0

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

M. Morawskiej, Kraków, ul. Kopernika 8.

Wykonuje wszelkie toalety według ostatniej mody paryskiej. Ceny przystępne. 1600 1 8

„L'Intermédiaire"

Office de Transactions Minières, Métallurgiques, Forestières et Industrielles

pour

l'Empire Ottoman et la Principauté de Bulgarie

Constantinople.

„Intermédiaire" jako biuro pośrednictwa dla transakcyj górniczych, metalurgicznych i leśnych, zajmuje się także reprezentacyą wszystkich rodzajów fabryk i domów handlowych dla Turcyi i Bułgaryi; zarazem udziela dyskretnie nie tylko informacyj osobistych, jurysdycznych i handlowych z największą sumiennością i szybkością, ale załatwia także każdego rodzaju zlecenia.

Założenie biura naszego nastąpiło wskutek powiększających się stosunków handlowych, którym zbywa racyonalnej podstawy z braku dokładnych znajomości stosunków tutejszych i sumiennej informacyi.

Spodziewamy się, że pp. fabrykanci, kupcy i osoby mające jakiegobądź rodzaju interesa w Turcyi i Bułgaryi, zechcą zaszczycić nas swem zaufaniem.

Dyrektor
S. Skrzyszowski, adwokat.

1524 3 3

MOTOCYKLE



Laurin Klement o sile 4 i 5 HP. 2 cylindrowe, z chłodnikiem i dwoma zmianami z popędem łańcuchowym i pasowym, z bocznym wózkiem okazyjnie do sprzedania.

Oglądać można od godziny 3—5

E. RUDAWSKI

Długa 34, I. piętro, oficyny. 1459 5 10

KALOSZE

prawdziwe petersburskie taniej niż wszędzie. Męskie para 3 złr., damskie para złr. 2·10 — poleca 521 10 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, **naprzeciw Izby handlowej.**

PAPUGA

zielona, gadająca, z powodu nagłego wyjazdu zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Ogrodowa l. 3, I piętro. 1602 1 3



Miliony pań

ieka samo podług **słynnych przepisów Dra A. Oetkera** w Bielefeldzie i w Wiedniu, co zapewne jest dowodem, **że przepisy te są proste i użyteczne.**

Na odwrotnej stronie

torebek

Dra **Oetkera** proszkiem do pieczenia po 12 h

znajduje się świetny przepis do ciasta „Guglhupf".

O dalszy przepis napisać kartę koresp. do **Dra A. Oetkera, Wiedeń IV.** Przesyłka nastąpi za darmo, opłacona. 1525 1 26



1182 8 10

Seminarzystka

IV kursu poszukuje lekcyi. — **B. Z. 12** poste restante **Kraków.** 1580 3 3

Handel korzenny

od lat 20 istniejący, połączony z wyszynkiem i t. d., jest z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość na miejscu: Kraków, ulica Długa l. 33. 1470 3 3

Lekcyj kroju damskiego

udziela najnowszą metodą. W pensyonatach i klasztorach cena zniżona. **Formy** na żądanie. — Podług miary wykonuje 1394 7 12

„JANINA"

Rynek 33, I. piętro, obok pałacu Spiskiego.

Do większego przedsiębiorstwa budowlanego przyjmie się zaraz

inżyniera,

który był zatrudniony przy budowach kolejowych, tudzież **dozorcę** obeznanego z wierzchnią budową kolei, jakoteż zdolnego, energicznego **dozorcę,** obeznanego z dowożeniem. Dokładne zgłoszenia przyjmuje **Ignacy Goldberger,** przedsiębiorca budowlany, Zabrzech pod M. Ostrawą. 1572 2 6

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmoniów,

poleca 516 54 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Poszukuję posady

jako towarzyszka do podróży. Adres: **L. 15.** poste restante **Kraków.** 1591 2 8

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
H. PALUSIŃSKIEJ
Kraków, Długa 34, I. 1512 3 3

Poszukuje się używanej

lodowni.

Bliższa wiadomość: **Kurkiewicz,** fabryka masarska, **Kraków.** 1559 3 4

Uczeń

potrzebny do handlu **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 1574 3 3

Nowy motocykl cc2

Laurin Klement, pięciokonny, dwucylindrowy, dwa przeniesienia, wentylator, szeroki pas, boczny wózek dwuosobowy, z powodu zakupna samochodu okazyjnie do sprzedania, oraz mało używany motor z wózkiem. — Wiadomość: T. Kober, Rzeszów. 1334 5 10

Słuchacz praw III. r.

poszukuje guwernerki na prowincyi lub innego zajęcia. — Zgłoszenia pod **S. S.** poste restante **Poronin.** 1501 4 4

Ekonom

z kilkuletnią praktyką, kawaler, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłosz. Kraków, Pawia 22, Jan Kurek. 1561 3 3

Ceglarz teoretycznie i praktycznie wykształcony, obznajomiony dokładnie z wyrobem cegieł, dachówek i rur drenowych, poszukuje posady. **J. J. 40** poste restante **Podgórze.** 1514 2 2

Dwa wózki

na resorach, na parę i na jednego konia, oraz kuc z uprzężą i wózkiem do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec, **T. Nawro ki,** Dom gminny, w podworcu. 1562 3 3

Marmoladę

ze świeżych i zdrowych owoców wyrabianą na sposób angielski 140 39 0

morelową	8 koron	za 5 kg.
malinową	8 „	
jabłkową	6 „	
mieszaną	5 „	

w ozdobnem blaszanem wiadrze, brutto franko każdej stacyi pocztowej wysyła za zaliczką

Parowa Fabryka cukrów

Brandstädtera we Lwowie.

W Ameryce, Anglii i innych krajach kulturalnych marmolada jako stosunkowo bardzo tania, a przytem nadzwyczaj zdrowa i pożywna, do chleba i różnych potraw bywa używaną.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na moim dętym

„AKKORDEONIE"



pieśni, tańce, i marsze. Na wesela, na zabawy okolicznościowe, wycieczki i t. d. bardzo polecenia godny. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze **samouczkiem kor. 2·50, 3 trąbki kor. 7·—.** Trąbka w najlepszym wykonaniu i o najlepszych tonach **kor. 3·60.** Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez c. i k. nadw. dost. **HANNSA KONRADA.** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr 648** (Czechy). Bogato ilustr. polski katalog główny za darmo, opłacony. 933 5 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski